

BIBLIOTEKA
GŁÓWNA

W
CB

85 654

MINISTERSTWO WYZNAŃ REL. I OŚWIECENIA PUBL.

KURSY WAKACYJNE

DLA

CZYNNYCH NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH

ORGANIZACJA I ROZWÓJ W LATACH OD 1918 DO 1922.

WARSZAWA 1924

SKŁAD GŁÓWNY: „KSIĄŻNICA-ATLAS“, TOW. NAUCZ. SZK. ŚR. I WYŻSZ.
WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT 59. — LWÓW, UL. CZARNIECKIEGO 12.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

MINISTERSTWO WYZNAŃ REL. I OŚWIECENIA PUBL.

KURSY WAKACYJNE

DLA

CZYNNYCH NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH

ORGANIZACJA I ROZWÓJ W LATACH OD 1918 DO 1922.

WARSZAWA 1924

SKŁAD GŁÓWNY: „KSIĄŻNICA-ATLAS“, TOW. NAUCZ. SZK. ŚR. I WYŻSZ.
WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT 59. — LWÓW, UL. CZARNIECKIEGO 12.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

564 544 61



85654

~~W bibliotece
dubietów Bibl. Jagiell.~~

Skład i druk wykonano w zakładach graficznych „Książnica-Atlas“ we Lwowie.

BIBL. WSP
1964-D 646-61

3713

PRZEDMOWA.

Kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych stanowią dziedzinę, którą Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — tworząc prawie od podstaw — doprowadziło do poważnego rozwoju i to nie tylko pod względem liczbowym, lecz również organizacyjnym.

Pierwsze lata tworzenia kursów, w czasie których znajdowały się one pod bezpośrednim zarządkiem Ministerstwa, są najbardziej charakterystycznym okresem w historii rozwoju kursów wakacyjnych i koniecznym do zrozumienia dzisiejszego ich stanu i organizacji.

Ministerstwo, które w roku 1923 ostatecznie przekazało kursy wakacyjne Kuratorjom okręgów szkolnych, zostawiając sobie jedynie nadzór ogólny, uważało za celowe przedstawienie poczynąń i wysiłków oraz rezultatów tej pracy, którą prowadziło w swoim czasie w bezpośrednim zakresie działania dla uzupełnienia różnorodnych braków u nauczycielstwa szkół powszechnych. Opracowanie niniejsze obejmuje pierwsze pięć lat istnienia i rozwoju kursów, t. j. począwszy od roku 1918, w którym Ministerstwo poraz pierwszy organizowało kursy wakacyjne, kończąc na roku 1922, jako ostatnim roku organizowania przez Ministerstwo. Uwzględniono przytem tylko kursy na terenie, administrowanym w ciągu tych lat bezpośrednio przez Ministerstwo, z uwzględnieniem stopniowego rozszerzania się tego terenu. Wszelkie odchylenia od tej zasady są wyraźnie zaznaczone w tekście.

Wiadomości o kursach, tworzonych w innych częściach Państwa, są wprowadzicie przytaczane dla porównywania i uzupełniania pewnych działów, jednak nie stanowią integralnej części opracowania z rozmaitych względów. Przedewszystkiem pewne dziedziny poddawane były w ciągu tych pięciu lat pod

władzę Ministerstwa stopniowo, a stopień zależności od władz centralnych był w różnych fazach omawianego okresu na różnych terenach bardzo rozmaity (ziemie wschodnie, b. zabór pruski), tak iż jednolite ujęcie specjalnej kwestji kursów wakacyjnych na całym obecnym terenie Państwa okazało się niemożliwe. Powtórne odmienne warunki pracy i typ nauczyciela w innych dzielnicach, np. w Małopolsce i na Śląsku wymagały zupełnie odmiennego charakteru organizacji, niż na terenie, objętym przez bezpośrednią akcję Ministerstwa. Szerokie uwzględnienie terenów, nie podlegających bezpośredniej władzy Ministerstwa, psułoby tedy jednolitość opracowania niniejszego tematu, a prócz tego rozszerzyłoby znacznie ramy opracowania i dlatego musiało być ujęte epizodycznie i porównawczo.

W niniejszej pracy Ministerstwo dążyło do przedstawienia raczej wewnętrznej strony organizacji kursów wakacyjnych, dlatego celowo pominięto przytaczanie ustaw i zmieniających się w miarę rozwoju kursów rozporządzeń, o ile cytaty takie nie były konieczne dla jasności obrazu.

ORGANIZACJA I ROZWÓJ KURSÓW WAKACYJNYCH.

WSTĘP.

Żywiłowy pęd, jaki się wytworzył w czasie wielkiej wojny na zaniedbanym terenie b. Kongresówki w kierunku tworzenia szkolnictwa narodowego, ujęty i zorganizowany następnie przez państwowe władze oświatowe, wysunął niezmiernie ważny dla życia polskiego, lecz jednocześnie trudny do rozwiązania — problem nauczycielski.

Liczba nauczycieli ¹⁾, jaką ta dzielnica rozporządzała przed wojną, była niewystarczającą dla nowych potrzeb, zwłaszcza, że odpływ obcych żywiłów z pośród nauczycielstwa, zawierucha wojenna, jak również zapotrzebowanie inteligencji na różne stanowiska w tworzącem się Państwie Polskiem znacznie tę i tak niewielką liczbę zmniejszyły.

Według obliczeń, dokonanych na podstawie danych urzędowych, na terenie późniejszych 5 województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego pracowało w szkolnictwie powszechnem w roku 1913/14 — 9631 nauczycieli ²⁾. Z nich w roku 1917, a więc w okresie tworzenia się polskich władz oświatowych, pozostaje w szkolnictwie już tylko 6002 osoby. Liczba ta w następnych latach niewątpliwie się jeszcze zmniejsza i w ten sposób nauczycielstwo dawne przedwojenne stanowi już w roku szkolnym 1921/22 niewielką część ogólnej liczby 20968 ³⁾ nauczycieli, czynnych

¹⁾ Wyraży: nauczyciel, słuchacz, prelegent w niniejszem wydawnictwie odnoszą się do obojga płci.

²⁾ Dr. M. Falski. Materiały do projektu realizacji powszechnego nauczania. Warszawa, 1921, str. 3 i 64.

³⁾ Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1920/22, Część II, str. 283.

w publicznych szkołach powszechnych na powyższym terenie. Takiego zwiększenia szeregów nauczycielstwa nie mogły pokryć seminarja nauczycielskie i równorzędne im zakłady, których wydajność zresztą na terenie 5 województw była w tym okresie nikła i ograniczała się zaledwie do setek maturzystów (w r. szk. 1918/19 — 385¹⁾, w r. 1919/20 — 451¹⁾, w r. 1920/21 — około 500). Nie zapełnił również braków dość znaczny napływ nauczycielstwa z t. b. zaboru austriackiego. Trzeba było dla uczynienia zadość potrzebom oświatowym szeroko otworzyć podwoje szkolnictwa dla osób, nie mających przygotowania zawodowego, a często i koniecznego do sprawowania obowiązków nauczycielskich wykształcenia ogólnego. Tak np. w roku szkolnym 1921/22 zaangażowano ogółem do publicznego szkolnictwa powszechnego 3700 nowych nauczycieli, gdy świeżo ukończonych maturzystów seminaryjnych z terenu 5 województw było do rozporządzenia 538²⁾, z Małopolski zaś przybyło około 1800²⁾ osób, na niewykwalifikowane więc siły nauczycielskie przypada w tym roku co najmniej 2362 nominacje.

Wogóle na 20968 nauczycieli, czynnych w publicznych szkołach powszechnych w r. 1921/22, uznanych za kwalifikowanych było tylko 6618, czyli 32%, reszta to czasowo kwalifikowani, t. j. tacy, których obowiązują uzupełniające egzaminy (7338 osób), oraz niekwalifikowani, zobowiązani do złożenia całkowitego egzaminu nauczycielskiego (6760 osób)³⁾; brak danych o kwalifikacjach 252 osób. Należy przytem dodać, że mimo takiego obniżenia się cenzusu przy przyjmowaniu na posady nauczycielskie zapotrzebowanie na nauczycieli nie było pokryte.

Tak więc materiał nauczycielski, jakim rozporządzały władze szkolne, stanowił wielką przeszkodę do zrealizowania daleko idących zamierzeń Ministerstwa w kierunku rozszerzenia i pogłębienia szkolnictwa powszechnego. Ustanowienie siedmioletniej szkoły powszechnej jako normalnej w Państwie, opracowanie opartych na nowoczesnych zasadach programów, które pod względem zakresu sięgały bezmała poziomu wykształcenia, wymaganego do niedawna przez władze rosyjskie od kandydatów do zawodu nauczycielskiego, pociągały za sobą jako naturalną konsekwencję dostosowanie do planów two-

¹⁾ Dr. M. Falski. Materiały, str. 77.

²⁾ Dane Ministerstwa W. R. i O. P. nie ogłaszane drukiem.

³⁾ Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1920/22, Część II, str. 283.

zonego szkolnictwa również wykształcenia nauczyciela. Pierwszym i najbardziej bezpośrednim w wynikach środkiem, zmierzającym do urzeczywistnienia tego postulatu, było podniesienie poziomu już czynnego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Pracę tę trzeba było podjąć w kilku kierunkach. Węć przede wszystkim należało zatrzeć ślady niewoli w postaci wielkiego upośledzenia przedmiotów polskich. Niedostateczna znajomość języka ojczystego, historii i geografii Polski dotyczyła nie tylko nowych nauczycieli, którzy wyszli ze szkoły obcej, lecz również i wielu z pośród nauczycieli, czynnych już przed wojną, z ukończonem rosyjskiem seminarjum lub ze świadectwem nauczycielskiem.

Drugim ważnem dla rozwoju szkolnictwa zadaniem było danie podstaw wykształcenia pedagogicznego tym tysiącom czynnych nauczycieli, którzy go nie posiadali, jak również zapoznanie nauczycieli praktyków z nowoczesnymi metodami nauczania, niekiedy bardzo różnemi od metod dotąd przez nich stosowanych.

Wypełnienie braków w znajomości przedmiotów, objętych programem szkoły powszechnej, stanowiło również poważny dział. Braki te bowiem były bardzo liczne nie tylko dlatego, że wielu nauczycieli posiadało niedostateczne formalne wykształcenie, lecz i wskutek złego postawienia niektórych przedmiotów w dawniejszych szkołach, z których ci nauczyciele wyszli. Szczególnie znajomość nauk przyrodniczych, geometrii oraz umiejętności t. zw. artystyczno-technicznych wymagała poważnego uzupełnienia.

Wreszcie nie mogła być obojętną również sprawa przygotowania nauczycielstwa do pracy społecznej, wiążącej się tak ściśle z ich stanowiskiem na wsi i nową erą życia polskiego.

Dla wykonania tak wielkiej pracy, jaką w okresie tworzenia się narodowego szkolnictwa było wyrównanie braków w wykształceniu i podniesienie poziomu umysłowego nauczycielstwa szkół powszechnych, Ministerstwo powołało do życia szereg instytucyj, a mianowicie: kursy wakacyjne, okręgowe konferencje nauczycielskie, biblioteki nauczycielskie, Roczny Kurs Pedagogiczny w Warszawie, przekształcony następnie na roczny Wyższy Kurs Nauczycielski, i dwuletni Instytut Nauczycielski w Warszawie. Z nich największy rozwój osiągnęła i największej dokonała pracy instytucja Kursów wakacyjnych.

Kursy wakacyjne są instytucją naogół bardzo dobrze dostosowaną do warunków życia, pracy i potrzeb nauczycielstwa, dzięki temu też zdobyły one sobie szerokie rozpowszechnienie nawet w państwach, posiadających już rozwinięte szkolnictwo.

Nauczyciel, dla którego niezbędnym warunkiem skutecznego oddziaływania na młodzież jest świeżość duchowa i ciągle śledzenie nowych zdobyczy zarówno w dziedzinie pedagogicznej, jak i w zakresie nauk, będących przedmiotami nauczania szkolnego, musi co pewien czas odrywać się od warsztatu codziennej pracy i pogłębiać swoje wykształcenie. Potrzeba ta występuje specjalnie silnie u szerokich rzesz nauczycieli szkół powszechnych, rozsianych po całym kraju, pracujących często pojedynczo i w odcięciu od ognisk kultury, gdzie jest trudno nie tylko o wymianę myśli i rozrywkę kulturalną, lecz nawet o książkę lub aktualne czasopismo. Również ze względu na charakter swojej pracy nauczyciel szkoły powszechnej bardziej potrzebuje częstego uzupełniania swojej wiedzy. Z jednej bowiem strony jest on zazwyczaj zmuszony do nauczania bardzo różnych przedmiotów, z drugiej przoduje niejednokrotnie z racji swego stanowiska w pracy społecznej, co wymaga często poważnego rozszerzenia zakresu wiedzy nabytej w szkole.

Ferje letnie, stanowiące ze względu na swoją długość niejako przywilej zawodu nauczycielskiego, doskonale dają się wyzyskać dla organizacji wszelkiego rodzaju kursów, czyniących zadość umysłowym potrzebom nauczycielstwa.

Na terenie, podległym bezpośrednio Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, t. j. w b. Kongresówce, za czasów niewoli rosyjskiej władze szkolne z reguły kursów wakacyjnych nie urządały. To bowiem, co stanowi istotny cel kursów — osiągnięcie postępu w szkolnictwie przez ożywianie i pogłębianie umysłowe nauczycielstwa — nie leżało na linii polityki rządu rosyjskiego, zgromadzanie zaś większej liczby nauczycieli, naogół nieżyczliwie i nieprawomyślnie usposobionych do władz, było z punktu widzenia politycznego niebezpiecznym eksperymentem. Nieliczne poczynania, jakie władze rosyjskie robiły w tym kierunku, wykazały, że wewnętrzny rząd słuchaczami wymykał się zazwyczaj z rąk władz szkolnych, a przechodził do najbardziej uświadomionych politycznie i usposobionych opozycyjnie nauczycieli.

Natomiast w b. zaborze rosyjskim były tworzone przez

tajne organizacje nauczycielskie kursy wakacyjne, stanowiące charakterystyczny objaw ówczesnego życia polskiego. Kursy te miały charakter zakonspirowany, kształciły nauczycielstwo przede wszystkim w przedmiotach polskich, głównym zaś ich celem było uświadamianie narodowe. Takie kursy-zjazdy, przeznaczone dla nauczycielstwa, pracującego w b. zaborze rosyjskim, były urządzane nietylko w Warszawie, lecz nawet poza kordonek, jak np. w Krakowie i Cieszynie, mimo dużych trudności z przewiezieniem słuchaczy kursów przez pilnie strzeżoną granicę.

Rzecz zrozumiała, że takie konspiracyjne kursy, wymagające wielkiego nakładu pracy i dużych kosztów ze strony organizatorów, były urządzane rzadko i obejmowały niewielki procent czynnego w kraju nauczycielstwa. Największy stosunkowo ich rozwój przypada na pierwsze lata porewolucyjne, to jest rok 1906 i 1907.

Większe rozpowszechnienie się kursów wakacyjnych zaczyna się z chwilą, gdy losy wojny otworzyły szkolnictwu w b. zaborze rosyjskim nowe horyzonty. Długo tłumiony pęd nauczycielstwa do kształcenia się oraz konieczność przystosowania do pracy szkolnej licznej rzeszy nauczycielstwa „wojennego“ znajduje wyraz w tworzeniu kursów wakacyjnych przez świeżo zorganizowane instytucje oświatowe: Polską Macierz Szkolną w okupacji niemieckiej oraz Centralne Biuro Szkolne w okupacji austriackiej.

Kursy te nie miały jednolitego charakteru i programu, lecz przystosowywały się do miejscowych potrzeb i wymagań. Obejmowały one przeważnie większą liczbę przedmiotów ze szczególnem uwzględnieniem rzeczy polskich i stosowały system wykładowy. Wyróżniały się wśród nich ciągłością i planową organizacją kursy uzupełniające Głównego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, powstałe w r. szk. 1916/17, oparte na swobodnym wyborze jednego, względnie dwóch przedmiotów do studjów, na dwurazowych do roku zjazdach słuchaczy oraz na ich pracy domowej, kończącej się egzaminem¹⁾.

Niezależnie od powyższych kursów były jednocześnie tworzone kursy wakacyjne przez władze szkolne okupacyjne, zarówno niemieckie jak i austriackie; nie miały one również jednolitego charakteru.

¹⁾ Patrz Kursy Uzupełniające Polskiej Macierzy Szkolnej dla nauczycieli ludowych N. I. Warszawa, 1917 rok.

OGÓLNY ROZWÓJ.

Wybitny rozwój kursów wakacyjnych rozpoczyna się dopiero z powstaniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Złożyło się na to wiele czynników: przede wszystkim wielkie pragnienie nauczycielstwa szkół powszechnych uzupełnienia i pogłębienia posiadanej wiedzy, następnie dążenie władz szkolnych do jak najszybszego wyrównania braków w wykształceniu nauczycieli, zwłaszcza tych, którzy bez odpowiedniego przygotowania przystąpili do pracy pedagogicznej, wreszcie konieczność zdobycia uprawnień u licznej rzeszy „niekwalifikowanych“ nauczycieli. Ten ostatni motyw wiąże się ściśle z kursami wakacyjnymi dopiero od roku 1920, kiedy to organizacja kursów umożliwiła słuchaczom otrzymywanie uprawnień nauczycielskich dzięki dostosowaniu się częściowo do wymagań Ustawy z dnia 27 maja 1919 r. Ustawa ta określiła kwalifikacje nauczycielstwa szkół powszechnych i nałożyła na liczne zastępy nauczycieli obowiązek uzupełnienia kwalifikacyj¹⁾.

¹⁾ Por. Dziennik Praw Państwa Polskiego z r. 1919, nr. 44, poz. 311. Odpowiednie artykuły brzmią, jak następuje.

Art. 1. Nauczyciele publ. szkół powsz. są: a) stali i b) tymczasowi.

Art. 2. Stałym jest nauczyciel, który posiada: 1) prawem przepisane kwalifikacje naukowe i zdrowotne i 2) trzy lata nieprzerwanej pracy w publicznej szkole powszechnej lub prywatnej z prawem publiczności. Nauczyciel, nie prowadzący klasy, lecz uczący wyłącznie pewnych określonych przedmiotów w szkołach powszechnych, może uzyskać prawa nauczyciela stałego, o ile posiada kwalifikacje, które będą określone osobnem zarządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 23.

Przepisy przejściowe.

§ 1. Nauczyciele czynni w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy odpowiadają warunkom, przewidzianym w p. 1, art. 2, o ile posiadają:

a) świadectwo ukończenia polskiego seminarjum nauczycielskiego, lub polskich kursów pedagogicznych z zakresem seminarjum nauczycielskiego, których świadectwa Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uzna za równoznaczne ze świadectwami seminarjów; b) świadectwo ukończenia co najmniej 6-ciu klas polskiej szkoły średniej oraz ukończenia kursów pedagogicznych, urządzanych przez władze szkolne lub instytucje oświatowe, o ile świadectwa tychże uznane będą przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; c) świadectwo ukończenia co najmniej 6-ciu klas polskiej szkoły średniej i złożenia uzupełniającego egzaminu pedagogicznego; d) świadectwo ukończenia co najmniej 6-ciu klas szkoły średniej

Niewątpliwie najważniejszą podstawę rozwoju kursów stanowią jednak dwa pierwsze czynniki, czego dowodem jest wielka liczba nauczycielstwa, zapisującego się na kursy w tym okresie istnienia, kiedy nie były one jeszcze związane z uprawnieniami, t. j. przed rokiem 1920. Zresztą cała organizacja kursów została oparta na czynniku dobrej woli nauczycielstwa bez stosowania pierwiastka przymusu. Ustawa z dnia 27 maja 1919 roku nakładała bowiem nauczycielom niewykwalifikowanym obowiązek zdania pewnych egzaminów, nie krępowała jednak w niczem drogi, jaką ktoś obierał przy przygotowaniu się do egzaminu. Zdając sobie doskonale sprawę z bardzo trudnych warunków pracy nauczycieli na wsi, Ministerstwo pragnęło przyjść im z pomocą w kształceniu się przez organizowanie kursów. Każdy nauczyciel miał więc pozostawioną zupełną swobodę wogóle co do zapisania się na kursy wakacyjne, w szczególności co do wyboru typu kursu i miejscowości. Od uczestników kursu wymagało się również pewnych ofiar materialnych, bo choć Państwo pokrywało koszty organizacji nauki i urzędzenia bursy, to jednak słuchacze ponosili koszty utrzymania, podróży, książek (niekiedy zresztą z po-

z językiem wykładowym niepolskim i złożenia uzupełniającego egzaminu pedagogicznego oraz egzaminu z języka polskiego, historii Polski i geografii Polski; e) świadectwo ukończenia seminarjum nauczycielskiego z językiem wykładowym niepolskim i złożenia uzupełniającego egzaminu z języka polskiego, historii Polski i geografii Polski; f) świadectwo t. zw. nauczyciela domowego lub świadectwo nauczyciela początkowego i złożenia uzupełniającego egzaminu pedagogicznego oraz egzaminów z języka polskiego, historii Polski i geografii Polski; nauczyciele, posiadający świadectwo nauczyciela domowego z języka polskiego, składają tylko egzamin pedagogiczny.

§ 2. Od przepisanych w p.: c, d, e, f § 1 egzaminów uzupełniających będą zwolnieni ci nauczyciele, którzy przedstawią poświadczenia skutecznego przerobienia programu kursów, organizowanych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 3. Nauczyciele, wymienieni w p.: c, d, e, f § 1 pobierają płacę według art. 6 niniejszej ustawy i są obowiązani zdać egzaminy dla nich przepisane przed dniem 31 stycznia 1925 r.; nauczyciele ci do czasu złożenia przepisanych egzaminów są tymczasowymi.

§ 9. Nauczyciele, nie mający kwalifikacji, przewidzianych w § 1 art. 23, pobierają 1800 marek płacy rocznej, oraz dodatek ekonomiczny wojenny w wymiarze następującym: w miastach I klasy — 600 mk. rocznie; II i III klasy — 480 mk.; w pozostałych miejscowościach — 360 mk. Nauczyciele niewykwalifikowani mogą zajmować stanowiska nauczycielskie nie dłużej niż do 31 stycznia 1925 r., o ile nie złożą przepisanych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego egzaminów.

mocą ciał samorządowych), co zwłaszcza dla ludzi, prowadzących gospodarstwo rodzinne, stanowiło różnicę w budżecie domowym.

To też śmiało można powiedzieć, że samorzutna i zdrowa dążność nauczycielstwa do kształcenia się, niecofająca się przed trudnościami i ofiarami, była głównym źródłem osiągnięcia przez kursy wysokiego rozwoju. W liczbach rozwój ten przedstawia się następująco. Już w pierwszym roku istnienia Ministerstwa, t. j. w 1917/18, liczba kursów państwowych na objętym przez polskie władze szkolne terenie wynosiła 42¹⁾, czyli jeden kurs przypadał mniej więcej na dwa powiaty, w ostatnim zaś roku organizowania kursów bezpośrednio przez Ministerstwo, t. j. w 1921/22 liczba ich osiągnęła 125, co czyni około półtora kursu na jeden powiat.

Rozwój kursów w okresie powyższych 5 lat dokładnie przedstawia przytoczona

TABLICA I.

	W l a t a c h				
	1918	1919	1920	1921	1922
Liczba kursów	42	92	73	106	125
Liczba powiatów na terenie, podległym bezpośrednio Ministerstwu W. R. i O. P.	77 ²⁾	84	84	86	90
Na jeden powiat przypada kursów	0,6	1,1	0,9	1,2	1,4

Z przedstawionych powyżej danych wynika, że liczba kursów co roku stale wzrasta, wyjąwszy rok 1920, w którym z powodu akcji wojennej wiele z projektowanych kursów nie doszło do skutku, względnie zostało zwiniętych. Liczba kursów w ciągu omawianych pięciu lat zwiększyła się trzykrotnie, gdy tymczasem teren, na którym Ministerstwo rozwijało swą

¹⁾ W książce Dra K. Konarskiego: *Dzieje szkolnictwa w b. Królestwie Kongresowem 1915—1918*, Kraków 1923, str. 216, została podana liczba kursów wakacyjnych w r. 1918 jako 34; różnicę należy tłumaczyć tem, że w powyższej książce kursy ujmowane były bez uwzględnienia podziału na grupy, gdy w sprawozdaniu niniejszem każdą odrębną grupę słuchaczy liczy się oddzielnie.

²⁾ W powyższej liczbie i w dalszych tablicach nie uwzględniono oddzielnie powiatu sejneńskiego, który pod względem administracji szkolnej traktowany był zawsze łącznie z powiatem suwalskim.

bezpośrednią działalność, rozszerzył się w tym czasie stosunkowo niewiele: do pierwotnej liczby 77 powiatów przybyło 13, co stanowi wzrost o 17%. Przybyły mianowicie w r. 1919 powiaty podlaskie, stanowiące w chwili powstania Ministerstwa t. zw. „etapy“, w r. 1921 wlicza się powiaty: grodzieński i wołkowyski, wreszcie w r. 1922 powiaty: słoński, wołyński, lidzki i nowogródzki. Dla ścisłości zaznacza się, że w liczbie 90 kursów, wykazanych w 1922 roku, mieszczą się również kursy, organizowane przez utworzone w r. 1921 Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, jednakże w bezpośredniej łączności z Ministerstwem.

Ogólna liczba kursów, jakie istniały na omawianym terenie od roku 1918 do 1922 wynosi 438, to jest przeciętnie 5 kursów na 1 powiat, czyli jeden kurs rocznie w każdym powiecie. Oczywiście rozkład kursów między poszczególne powiaty, względnie samodzielne szkolne jednostki administracyjne, nie jest równomierny; wahania są bardzo znaczne, jak to wskazuje poniżej podane zestawienie:

TABLICA II.

25 kursów odbyło się w m. st. Warszawie				
13	"	"	"	w 1 powiecie (Lublin)
po 12	"	"	"	w 2 powiatach
11	"	"	"	w 3 "
" 10	"	"	"	w 1 powiecie
" 9	"	"	"	w 2 powiatach
" 8	"	"	"	w 4 "
" 7	"	"	"	w 4 "
" 6	"	"	"	w 9 "
" 5	"	"	"	w 13 "
" 4	"	"	"	w 12 "
" 3	"	"	"	w 20 "
" 2	"	"	"	w 11 "
" 1	"	"	"	w 6 "
0	"	"	"	w 1 powiecie

Razem . . 438 kursów odbyło się w 90 powiatach i samodzielnych szkolnych jednostkach administracyjnych.

Połowa powiatów (45) posiadała od 3 do 5 kursów.

Szczegółowy rozkład kursów między poszczególne powiaty jest przedstawiony na załączonej mapce.

Po dokładniejszym rozpatrzeniu się w podanej mapce można zauważyć na terenie 5 województw pewne terytorja, na których kursy osiągnęły większy rozwój, a więc przynaj-

mniej ponad przeciętną normę liczby kursów w powiecie, to jest ponad 5.

Przedewszystkiem rzucają się w oczy dwie grupy powiatów prawie nawprost siebie leżące, a mianowicie: część zachodnia z pewnem odchyleniem na południe oraz północno-wschodnia. Do pierwszej największej grupy należą powiaty: koniński (9), kaliski (12), sieradzki (7), łęczycki (6), łódzki (12), łaski (11) i piotrkowski (11); do drugiej: suwalski (6), grodzieński (6), białostocki (8), bielski (8) i łomżyński (8).

Prócz powyższych dają się zauważyć jeszcze dwa mniejsze skupienia powiatów ze znaczniejszą liczbą kursów, a mianowicie: na południu powiaty — radomski (10), kielecki (7), opatowski (6) i sandomierski (6), oraz w kierunku wschodnim — garwoliński (11), siedlecki (6), łukowski (6) i białski (8).

Najsłabszy rozwój pod względem kursów wakacyjnych wykazują powiaty, znajdujące się w północno-zachodniej części omawianego terenu (w województwie warszawskiem i białostockiem), oraz w części południowo-wschodniej (w województwie lubelskiem).

Poza powyżej wymienionemi skupieniami trudno się jednak dopatrzeć prawidłowości w rozmieszczeniu powiatów z większą, jak również z małą liczbą kursów. Obok bowiem powiatów, wykazujących dużą liczbę uruchomionych kursów, leżą powiaty, znajdujące się w tych samych warunkach, z bardzo małą ich liczbą. Tak np. znajdujący się między powiatami: garwolińskim z 11 kursami i lubelskim z 13, powiat puławski wykazuje przez cały omawiany czas 3 kursy; natomiast powiat zamojski, liczący 6 kursów, znajduje się między powiatami hrubieszowskim i biłgorajskim, mającemi po jednym kursie i t. p.

To zjawisko wskazywałoby na zależność rozwoju kursów przedewszystkiem od stosunku do tej instytucji odpowiednich czynników w powiecie; po za tem wpływ wywierał także stan kwalifikacyj nauczycielstwa.

TYPY KURSÓW.

Kursy wakacyjne w r. 1918¹⁾, tworzone z inicjatywy i przez poszczególnych inspektorów szkolnych przeważnie dla

¹⁾ Szczegółowe sprawozdanie z kursów wakacyjnych 1918 r. znajduje się w książce Dra K. Konarskiego: *Dzieje szkolnictwa w b. Królestwie Kongresowem 1915—1918*, Kraków 1923, (str. 216—222).

TERYTORJALNY ROZKŁAD KURSÓW W CIĄGU LAT 1918—1922.



nauczycieli jednego ówczesnego okręgu szkolnego¹⁾, w swej przeważającej większości niewiele odbiegają pod względem typu od poprzednio organizowanych kursów. Miały one mianowicie charakter ogólnych kursów kształcących i obejmowały zazwyczaj liczne przedmioty, mające zastosowanie w szkole powszechnej, jak również przedmioty pedagogiczne i metodyczne, niekiedy i społeczne. Liczba przedmiotów, objętych programem poszczególnych kursów, dochodziła do 12, a mianowicie: z pośród 38 kursów o charakterze ogólnym uczono

na osiemnastu kursach	—	11 lub 12 przedmiotów
„ siedmiu	—	10 „
„ dziesięciu	—	8 lub 9 „
„ trzech	—	6 „ 7 „

przeciętnie na jednym kursie 10 przedmiotów.

W skład programu powyższych kursów wchodziły następujące przedmioty: pedagogika, religja, język polski, historia, matematyka, przyroda, geografia, rysunek, śpiew, gimnastyka, higiena, oraz przedmioty ekonomiczne i społeczne. Na wielu kursach uwzględniano również metodykę poszczególnych przedmiotów z oparciem o lekcje praktyczne.

Wobec takiej liczby przedmiotów na kursach przy szczupłości czasu i dużym udziale słuchaczy najczęściej musiała być przez prelegentów stosowana metoda wykładowa, rezultaty zaś pracy słuchaczy nie mogły być głębsze.

Jednocześnie z uruchomieniem powyżej przedstawionych kursów o charakterze ogólnym była podjęta bezpośrednio przez Ministerstwo w czasie tychże feryj, próba utworzenia kursów, obejmujących jedną lub dwie pokrewne umiejętności. Kursów takich zorganizowano cztery: jeden poświęcony był nauce rysunku, drugi — nauce śpiewu i gry na skrzypcach, trzeci — wychowaniu fizycznemu, czwarty zaś przeznaczony był na naukę ogrodnictwa. Dokładne zbadanie organizacji oraz rezultatów pracy na tych specjalnych kursach wykazało ogromną przewagę tego typu kursów nad kursami wielopredmiotowymi. Ta próba przyczyniła się do zasadniczego zreformowania dotychczasowego typu kursów, co nastąpiło w roku szkolnym 1918/19.

Wytoczne reformy były następujące.

¹⁾ Przez ówczesny okrąg szkolny rozumie się inspektorat.

1. Kursy składają się przeciętnie z 2 do 3 sił nauczycielskich oraz 40 do 50 słuchaczy. Stały skład nauczycielstwa oraz niewielka liczba słuchaczy pozwoli na stosowanie metody samodzielnej pracy słuchaczy i wytworzenie ścisłego kontaktu między nauczycielem a słuchaczami.

2. Liczba przedmiotów, wykładanych na kursie, ogranicza się do jednego, dwóch lub najwyżej trzech, które są przytem sobie pokrewne.

3. Według wykładanych przedmiotów rozróżnia się następujące typy kursów: *a)* metodyczno-pedagogiczne, *b)* humanistyczne, *c)* fizyko-matematyczne, *d)* geograficzno - przyrodnicze, *e)* języków obcych, *f)* rysunku, *g)* śpiewu, *h)* gimnastyki, *i)* robót ręcznych, *j)* ekonomiczne i społeczne, jako to „O Polsce współczesnej“, ogrodnictwa, gospodarstwa domowego, pożarnictwa i t. p.

W podanem zestawieniu odróżnić należy trzy zasadnicze grupy.

Do pierwszej należą kursy metodyczno-pedagogiczne, mające na celu kształcenie nauczycielstwa jedynie w kierunku zawodowym bez względu na posiadane wykształcenie ogólne (punkt *a*);

drugą grupę stanowią kursy przedmiotowe, t. j. takie, które uzupełniają wykształcenie w dziedzinie przedmiotów nauczania szkoły powszechnej zarówno umysłowych (punkty: od *b* do *e*), jak i artystyczno-technicznych (punkty: od *f* do *i*);

trzecia wreszcie grupa poświęcona jest tym umiejętnościom, których znajomość ułatwia nauczycielstwu prowadzenie pracy społecznej (punkt *j*).

Został wprowadzie utrzymany i typ kursów ogólnych, istniejący od r. 1920 pod nazwą kursów wstępnych. Jednak te kursy przeznaczone zostały jedynie dla nauczycielstwa, które ze względu na małe wykształcenie nie mogło korzystać z kursów normalnych, przeznaczonych dla nauczycielstwa z wykształceniem co najmniej 4 klas szkoły średniej, póki nie przerobiło pewnego minimalnego programu, obejmującego głównie podstawy języka polskiego i arytmetyki.

Zastosowanie zasady zróżnicowania kursów pod względem przedmiotowym przeszło szczęśliwie próbę życia i trwa dotąd. Reforma powyższa miała przełomowe znaczenie dla dalszego rozwoju kursów, gdyż powtarzane z roku na rok

kursy o typie ogólnokształcącym i wielopredmiotowym, jak to miało miejsce między 1916 a 1918 rokiem, musiałyby się przeżyć i utracić aktualność, zwłaszcza dla słuchaczy, którzy już raz lub parę razy brali udział w takich kursach. Nowa organizacja była bardzo przychylnie przyjęta przez inspektorów szkolnych i prelegentów, o czym świadczą opinie, umieszczone w sprawozdaniach z kursów, jak również przez szerokie sfery nauczycielstwa, zapisującego się z roku na rok coraz liczniej na kursy.

Oczywiście nie wszystkie typy kursów w jednakowej mierze rozwinęły się, jak to wskazuje

TABLICA III.

	W l a t a c h					Razem	% ogółu kursów
	1918	1919	1920	1921	1922		
Liczba kursów ogólnokształcących	38	—	—	—	—	38	8,5
Liczba kursów wstępnych	—	—	2	14	1	17	3,9
Liczba kursów met.-pedagogicznych	—	33	22	21	36	112	25,6
Liczba kursów humanistycznych	—	30	25	35	42	132	30,2
Liczba kursów fiz.-matematycznych	—	8	10	14	20	52	11,9
Liczba kursów geogr.-przyrodniczych	—	7	7	13	15	42	9,6
Liczba kursów języka obcego	—	—	—	1	1	2	0,5
Liczba kursów rysunku	1	5	2	2	3	13	3,0
„ „ śpiewu	1	4	2	1	1	9	2,0
„ „ gimnastyki	1	2	1	1	2	7	1,6
Liczba kursów robót ręcznych	—	1	—	3	3	7	1,6
Liczba kursów gospodarstwa kobiecego	—	1	1	1	—	3	0,7
Liczba kursów o Polsce współczesnej	—	1	1	—	1	3	0,7
Liczba kursów ogrodnictwa	1	—	—	—	—	1	0,2
Razem	42	92	73	106	125	438	100,0

Najwyższy rozwój osiągnęły w ciągu 5 lat kursy humanistyczne, stanowiące 30,2%, oraz metodyczno-pedagogiczne,

stanowiące 25,6% ogółu kursów w tych latach. Jest to zjawisko zupełnie zrozumiałe ze względu na potrzeby odradzającego i unaradawiającego się szkolnictwa. Dalej następują pozostałe kursy przedmiotowe o charakterze umysłowym, wynoszące łącznie z humanistycznymi 52,2%, czyli przeszło połowę wszystkich kursów; z nich jedynie kursy języka obcego wykazują wyjątkowo słaby rozwój (stanowią 0,5% ogółu). Kursy artystyczno-techniczne osiągnęły rozwój niewielki (8,2%) mimo dużych braków nauczycielstwa w tych przedmiotach. Najgorzej przedstawia się liczba kursów społecznych i ekonomicznych, stanowiących nieznaczny odsetek ogółu (1,6%). Kursy wstępne bardziej rozwinęły się jedynie w r. 1921, wogóle zaś stanowią niespełna 4% ogółu kursów.

Jeżeli przyjrzymy się następnie wzrostowi poszczególnych typów kursów w ciągu omawianych pięciu lat, to widzimy, że stale zwiększa się liczba kursów umysłowych, natomiast kursy artystyczno-techniczne i społeczne wykazują zastrój, a nawet wyraźne cofanie się: kursy artystyczno-techniczne w r. 1919 stanowiły 13%, w r. 1922 — 7%, kursy społeczne w r. 1919 stanowiły 2,2%, w r. 1922 — 0,8% ogółu kursów danego roku.

Taka znaczna przewaga kursów, poświęconych przedmiotom wyłącznie umysłowym, nie leżała w tendencji Ministerstwa, które samo zapoczątkowało w r. 1918 i chętnie uwzględniało projekty tworzenia kursów przedmiotów artystyczno-technicznych oraz tak pomocnych w życiu i pracy pozaszkolnej nauczycielstwa przedmiotów ekonomicznych i społecznych. Trafiało to jednak na małe zrozumienie i odczucie potrzeby kształcenia się nauczycielstwa w tych dziedzinach.

Analogiczne tendencje przy tworzeniu kursów dają się spostrzec na pozostałym terenie Państwa Polskiego, gdzie kursy organizowane były bezpośrednio przez okręgowe władze szkolne, przekształcane stopniowo na Kuratorja. Wchodzą tu następujące Okręgi Szkolne¹⁾: Lwowski, Krakowski, Poznański, Pomorski, wschodnie: Poleski, Wołyński, Wileński i przejściowo Nowogródzki (do r. 1921 włącznie) oraz Śląsk Cieszyński.

¹⁾ Słowo „Okrąg Szkolny“ użyte tu jest w znaczeniu Kuratorjum.

TABLICA III a. ROZWÓJ KURSÓW ORGANIZOWANYCH BEZPOŚREDNIO PRZEZ KURATORJA.

	W latach					Razem	o/o ogółu kursów na terenie Kuratorów	o/o odpowiedni na terenie 5 województw
	1918	1919	1920	1921	1922			
Liczba kursów ogólnokształcących	—	5	8	2	—	15	5,9	8,5
Liczba kursów wstępnych	—	—	1	20	7	28	11,0	3,9
Liczba kursów met.-pedagogicznych	—	2	1	12	8	23	9,1	25,6
Liczba kursów human. i polonistycznych	—	17	6	37	64	124	48,8	30,2
Liczba kursów fizyko-matematycznych	—	—	—	5	19	24	9,4	11,9
Liczba kursów geogr.-przyrodniczych	—	1	2	7	13	23	9,1	9,6
Liczba kursów języka obcego	—	—	—	—	—	—	—	0,5
Liczba kursów artyst.-technicznych	—	—	—	11	5	16	6,3	8,2
Liczba kursów społeczno-ekonomicznych	—	—	1	—	—	1	0,4	1,6
Razem	—	25	19	94	116	254	100,0	100,0

Według przytoczonej powyżej tablicy kursy przedmiotów ogólnych mają stanowczą przewagę (stanowią 67,3% ogółu), wśród nich zaś wysuwają się na plan pierwszy kursy polonistyczne i humanistyczne, stanowiące około połowy wszystkich wogóle kursów (48,8%). Położenie wielkiego nacisku na przedmioty polskie jest zjawiskiem zupełnie zrozumiałem, jeżeli weźmie się pod uwagę potrzeby pod tym względem naszych kresów wschodnich oraz b. zaboru pruskiego. Z tego też poniekąd powodu kursy metodyczno-pedagogiczne nie rozpowszechniły się w stopniu tak znacznym, jak w 5 województwach (stanowią tylko 9,1% ogółu), sprawa bowiem unarodowienia szkolnictwa odsunęła na plan dalszy jego doskonalenie pod względem metodycznym.

We wschodnich okręgach niekwalifikowane nauczycielstwo zgodnie z ogólną instrukcją Ministerstwa, dotyczącą również 5 województw, zaczynało zazwyczaj pracę od kursów przedmiotowych, żeby dopiero po ich ukończeniu zapisywać się na kursy metodyczne. Wśród kursów przedmiotowych rzuca się w oczy zupełny brak kursów języka obcego.

Kursy ogólnokształcące były organizowane podobnie jak w Kongresówce w pierwszych latach (1919 i 1920), poczem stopniowo zanikają, natomiast silniej rozwijają się kursy wstępne, wyłącznie zresztą w województwach wschodnich (11%), co jest naturalną konsekwencją wejścia do szkolnictwa na tym terenie dużej liczby nauczycielstwa o bardzo niskim przygotowaniu.

Mała liczba kursów artystyczno-technicznych (6,3%), jak również jeden tylko kurs społeczno-ekonomiczny (pszczelniczo-ogrodniczy) przypada na Małopolskę, wszystkie inne okręgi są zupełnie pozbawione tego typu kursów.

STOPNIE.

Zróżnicowanie kursów pod względem typów udoskonalilo organizację kursów co do przedmiotów nauczania, nie regulowało jednak innego niedomagania kursów, a mianowicie — bardzo różnolitego poziomu umysłowego i wykształcenia słuchaczy jednego i tego samego kursu.

Zjawisko to w zupełności odpowiadało realnemu układowi stosunków, dotyczących składu nauczycieli na omawianym terenie. Tworzące się szkolnictwo polskie wchłonęło w siebie poza normalnie do zawodu przygotowanem nauczycielstwem z jednej strony ludzi o znacznie wyższem wykształceniu, nie wyłączając uniwersyteckiego, z drugiej strony — osoby zgola do zawodu nauczycielskiego nieprzygotowane z ukończoną parooddziałową lichą szkołą powszechną. Tak naprzykład statystyka nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych według stanu z dnia 1 grudnia 1920 r. wykazuje, że na ogólną liczbę 18729¹⁾ nauczycieli posiadało wykształcenie domowe 1477 osób (7,9%), wykształcenie w zakresie mniej niż 4 klas szkoły średniej lub 7 klas szkoły powszechnej 2076 (11,1%), w zakresie 4 do 6 klas szkoły średniej 4485 (23,9%), 6—7 klas szkoły średniej 3796 (20,3%), maturę (8 klas) 563 (3,0%), studja wyższe nieukończone 110 (0,6%), studja wyższe ukończone 30 (0,1%) oraz ukończone seminarjum nauczycielskie 6192 (33,1%). Gromadzenie na jednym kursie jako słuchaczy ludzi o tak różnym poziomie umysłowym, z których jedni mogli być śmiało nauczycielami dru-

¹⁾ Dane Ministerstwa W. R. i O. P. nie ogłaszane drukiem.

gich, wywoływało dla prelegentów trudności nie do przecięcia przy normowaniu poziomu nauki, wielu zaś słuchaczy zniechęcało do pracy, jednych wskutek zbyt popularnego ujmowania wykładów, innych — ze względu na ich niedostępność.

Dla uniknięcia tego niedomagania, utrudniającego należytą organizację nauki na kursach, Ministerstwo wprowadziło podział kursów na stopnie, ostatecznie sprecyzowany w Statucie i Regulaminie kursów uzupełniających¹⁾.

Pierwsze próby w tym kierunku są już czynione przy organizowaniu kursów w roku 1919, jednak zasada podziału kursów na stopnie znajduje szersze zastosowanie dopiero od roku 1920.

Już w czasie feryj letnich tego roku obok dotychczasowych kursów, służących całemu nauczycielstwu bez różnicy wykształcenia, są organizowane kursy, przeznaczone specjalnie bądź dla nauczycielstwa wykwalifikowanego, jak np. psychologiczno-pedagogiczny, przyrodniczy laboratoryjny, o Polsce współczesnej, bądź też dla nauczycieli, mających wykształcenie mniejsze, niż w zakresie 4 klas szkoły średniej, kursy t. zw. wstępne lub niższe, których ukończenie winno poprzedzać przyjęcie na kursy normalne.

W roku 1922 wśród kursów dla kwalifikowanych wyodrębniono niektóre z nich jako kursy „ogólnopolskie“, zorganizowane, jak to sama nazwa wskazuje, dla nauczycieli z różnych okręgów szkolnych, celem udostępnienia im poznania kraju i jego kultury oraz wzajemnego zbliżenia nauczycielstwa z różnych dzielnic. Takie kursy urządzone były zazwyczaj w miejscowościach, mających bądź ze względu na tradycje historyczne, bądź położenie urok dla nauczycielstwa z całej Polski, a więc w Krakowie, Warszawie, Olkuszu (bliiskość Ojcowa), Kartuzach na Pomorzu i t. p. Pewien odmienny rodzaj kursów dla kwalifikowanych stanowią kursy przygotowawcze do Wyższego Kursu Nauczycielskiego, „na które powinni się udać wszyscy, ubiegający się o przyjęcie na jedną z grup wymienionej uczelni, w przeciwnym bowiem razie obowiązani będą poddać się egzaminowi wstępnemu“ (okólnik w sprawie organizacji kursów z dnia 14 kwietnia 1922 roku). Tak więc kursy według wykształcenia słucha-

¹⁾ Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. r. 1921 nr. 1. (poz. 10 i 11).

czy i poziomu programu naukowego dzielą się na trzy stopnie, a mianowicie:

a) kursy normalne, dla nauczycieli posiadających wykształcenie ogólne, przynajmniej w zakresie pierwszych czterech klas szkoły średniej;

b) kursy wyższe, dla nauczycieli wykwalifikowanych i posiadających wykształcenie z odpowiedniego przedmiotu w zakresie kursu normalnego;

c) kursy wstępne, dla nauczycieli nie posiadających wykształcenia w zakresie czterech klas szkoły średniej (§ 5 Statutu organizacyjnego kursów uzupełniających dla czynnych nauczycieli szkół powszechnych).

Kursy wyższe i wstępne rozpowszechniły się w stosunku do normalnych bardzo słabo, jak to wskazuje poniżej przytoczona

TABLICA IV.

	W latach					Ogółem	W liczbach względnych
	1918	1919	1920	1921	1922		
Liczba kursów normalnych	42	89	68	88	118	405	92
Liczba kursów wyższych	—	3	3	4	6	16	4
Liczba kursów wstępnych	—	—	2	14	1	17	4
Razem	42	92	73	106	125	438	100

Z tych liczb jednak nie należy wyciągać wniosku, aby nauczyciele kwalifikowani brali taki nieznaczny udział w kursach wakacyjnych, korzystali oni bowiem również z kursów normalnych.

Niezwykłe silny rozwój kursów normalnych jest wynikiem dążenia, aby nauczycielstwu niekwalifikowanemu i t. zw. czasowo-kwalifikowanemu umożliwić osiągnięcie uprawnień w myśl Ustawy z dnia 27 maja 1919 roku zapomocą kursów wakacyjnych. Uprawnienia te można było otrzymać przez złożenie w końcu normalnego kursu egzaminu, względnie przez uzyskanie zwolnienia od egzaminu na podstawie pracy na kursie.

Doświadczenie jednak wykazało, że jak w jednym, tak i w drugim wypadku praca na jednorazowym kursie nie wy-

starczała, wobec czego kursy, przystosowane do powyższych zadań, rozszerzono na dwoje wakacyj przez wprowadzenie nowego podziału na stopnie, t. j. na kursy początkowe i końcowe. Okólnik Ministerstwa w sprawie kursów wakacyjnych z dnia 24 kwietnia 1920 r. w ten sposób motywuje wprowadzenie tej inowacji:

„Główny nacisk spoczywać musi z natury rzeczy na samodzielnej pracy uczestników kursu, którzy otrzymają od prelegentów w tym kierunku potrzebne wskazówki. Ale nawet z tem zastrzeżeniem jednomiesięczna praca słuchaczy wspólnie z prelegentami stanowi zbyt krótki okres czasu, by móc wyczerpać program jakiegokolwiek grupy przedmiotów. Dlatego za ukończony uważać się będzie kurs każdej grupy przedmiotów dopiero po istotnie sumiennej pracy pod kierunkiem prelegentów w ciągu dwojga wakacyj przy intensywnych studiach domowych w czasie roku szkolnego, przegradzającego okresy wakacyjne. Stąd też Ministerstwo wprowadza podział na kursy t. zw. początkowe, których słuchacze rozpoczynają dopiero studia pewnej grupy przedmiotów, i końcowe, których słuchacze rekrutować się mogą wyłącznie z pośród uczestników kursów wakacyjnych z tej samej grupy przedmiotów z roku ubiegłego“.

Ta dwustopniowość kursów przyjęła się przede wszystkim na kursach normalnych o charakterze umysłowym, a więc na metodyczno-pedagogicznych, humanistycznych, fizyko-matematycznych i geograficzno-przyrodniczych. Ponieważ zaś te typy kursów stanowiły znaczną większość, więc też, począwszy od r. 1920, widoczna jest przewaga kursów początkowych i końcowych nad jednorazowymi, jak to wykazuje

TABLICA V.

	W l a t a c h						Ogółem kursów w latach 1918—1922 oraz końcowych w r. 1923
	1918	1919	1920	1921	1922	1923	
Kursów jednorazowych było . . .	42	16	11	23	7		99
Kursów początkowych było . . .	—	76	46	52	72		246
Kursów końcowych było	—	—	16	31	46	(57)	150
Razem	42	92	73	106	125	(57)	495

Przytoczona tablica wymaga pewnych wyjaśnień.

Przedewszystkiem co się tyczy kursów z r. 1919, to były one organizowane jako kursy jednorazowe i z tego punktu widzenia powinny były się znaleźć wszystkie w pierwszym wierszu, jednak przy wprowadzeniu w r. 1920 podziału kursów na początkowe i końcowe Ministerstwo przyznało prawo wstępu na kursy końcowe słuchaczom większości kursów z r. 1919 i przez to nadało im przywileje kursów początkowych. Z tego względu słuszniejsze jest umieszczenie tych kursów w drugim wierszu.

Duża stosunkowo liczba w r. 1921 kursów jednorazowych tłumaczy się tem, że był to okres największego rozwoju kursów wstępnych, których w danym roku istniało 14.

Kursy końcowe w r. 1923, organizowane już bezpośrednio przez Kuratora Okręgów Szkolnych, zostały podane w tablicy w celu wykazania wzajemnego stosunku kursów początkowych i końcowych. Kursy powyższe bowiem ściśle wiążą się z początkowymi z r. 1922 i stanowią niejako ich zamknięcie.

CZAS TRWANIA

kursów wakacyjnych ustalił się zasadniczo już od roku 1918 jako okres czterotygodniowy. Były, oczywiście, odchylenia od tej normy zarówno w kierunku skrócenia czasu trwania kursów, jak i przedłużenia, zresztą nieznaczne, liczba bowiem kursów czterotygodniowych stanowi w ciągu lat 1918 do 1922 — 91,8% ogółu, gdy liczba kursów dłuższych wynosi 6,2%, kursów zaś krótszych 2%, jak to uwydatnia

TABLICA VI.

	W l a t a c h					Ogółem	W liczbach względnych
	1918	1919	1920	1921	1922		
Kursów 2-tygodniowych było	3	1	5	—	—	9	2,0
Kursów 4-tygodniowych było	36	85	67	91	123	402	91,8
Kursów 6-tygodniowych było	3	1	1	14	2	21	4,8
Kursów 8-tygodniowych było	—	5	—	1	—	6	1,4
Razem	42	92	73	106	125	438	100,0

Norma ta mniej powszechnie była stosowana także na kursach, urządzanych bezpośrednio przez Kuratorja, jak to wykazuje zestawienie na tablicy VIa. Kursy czterotygodniowe stanowią tu zaledwie 70,8% ogółu, gdy dłuższe wynoszą — 27%.

TABLICA VIa. CZAS TRWANIA KURSÓW, ORGANIZOWANYCH BEZPOŚREDNIO PRZEZ KURATORJA.

	W l a t a c h				Ogółem	W liczbach względnych
	1919	1920	1921	1922		
Kursów 2 - tygodniowych było	3	3	—	—	6	2,2
Kursów 4 - tygodniowych było	7	14	54	104	179	70,8
Kursów 6 - tygodniowych było	4	1	16	12	33	12,9
Kursów od 8 do 12-tygodniowych było . .	10	—	23	—	33	12,9
Brak danych z kursów	1	1	1	—	3	1,2
Razem	25	19	94	116	254	100,0

Sprawa czasu trwania kursów była przedmiotem wielu wniosków inspektorów szkolnych, prelegentów oraz słuchaczy. Tendencja szła w kierunku przedłużenia kursów najczęściej do 6 tygodni, niekiedy nawet i dłużej; tak np. prelegenci kursów w Łodzi w r. 1919 przedstawili wniosek, aby kursy fizyko-matematyczne trwały 6 tygodni, geograficzno-przyrodnicze zaś — 9 tygodni. Wnioski tego rodzaju zjawiają się nawet po wprowadzeniu podziału kursów na początkowe i końcowe, czyli po faktycznem przedłużeniu większości typów kursów do dwóch miesięcy. Kielce, Piotrków, Garwolin, Miechów domagają się w latach 1920—1922 przedłużenia kursów zarówno początkowych jak i końcowych do 6 tygodni; Mława, Sieradz, Skierniewice do 2 miesięcy. Zwłaszcza okres czterotygodniowy uważany jest za zbyt krótki dla kursów metodyczno-pedagogicznych i humanistycznych.

Powyższe opinie i wnioski są z jednej strony dowodem słabego przygotowania nauczycielstwa w stosunku do wymagań programu kursów, z drugiej jednak są niewątpliwie świadectwem obopólnego zadowolenia słuchaczy i prelegentów z pracy na kursach i wytworzonej atmosfery.

Ministerstwo jednak nie przychyliło się do tych licznych opinii i wniosków i utrzymało nadal zasadę kursów czteroty-

godniowych. Jedynie niektóre kursy jednorazowe, mające szeroki zakres materiału do przerobienia, jak np. kursy wstępne i gospodarstwa domowego trwały 6 do 8 tygodni. Przyczyną takiego stanowiska Ministerstwa była myśl o całości organizacji kursów, podczas gdy wnioski o przedłużenie kursów wpływały zazwyczaj z punktu widzenia potrzeb poszczególnych kursów. Przedłużenie bowiem czasu trwania kursów odbiłoby się ujemnie przede wszystkim na pozyskaniu dla kursów dostatecznej liczby prelegentów i wyczerpałoby zbyt słabszych fizycznie słuchaczy ze szkodą dla całorocznej ich pracy w szkole. Natomiast ci z nauczycieli, którzy posiadają większy zasób sił i pragną zużytkować ferie na rzecz kształcenia się, mają możliwość zapisywania się na dwa kursy, co przy przedłużeniu kursów byłoby niemożliwe. W sprawozdaniach z niektórych kursów, trwających dłużej niż 4 tygodnie mieszczą się potwierdzenia powyższych zasad. Tak np. prelegenci kursu wstępnego w Szczuczynie w r. 1921, trwającego 8 tygodni, piszą w sprawozdaniu: „Przez 6 tygodni pracowali wszyscy intensywnie, potem skarżyli się na zmęczenie i ból głowy. Po 6 tygodniach wytworzył się taki nastrój, że prelegenci i kursисти marzyli o zakończeniu kursu“.

Troska Ministerstwa, aby bardzo intensywnie prowadzone kursy wakacyjne nie wpłynęły ujemnie na siły nauczycielstwa, pracującego zawodowo w ciężkich ogólnie warunkach, i nie odbiły się niekorzystnie na prowadzeniu szkoły, uwzględniła się w następującem zarządzeniu. Nauczycielstwo, biorące udział w kursie, było w zasadzie zwalniane od zajęć szkolnych już w dniu 15 czerwca zamiast 28, o ile zaś nauczyciel miał spędzić dwa miesiące w ciągu jednych ferij na kursach, mógł mieć prócz powyższej ulgi przedłużone ferie do 15 września. W ten sposób każdy nauczyciel miał zapewniony przynajmniej jednomiesięczny wypoczynek w czasie ferij.

Terminy, w których odbywały się kursy wakacyjne, początkowo w roku 1918 były dowolne dla każdego powiatu, od r. 1919 ustalają się i jako najpraktyczniejsze zostają przyjęte: I. od 3 lipca do 29 lipca, II. od 14 lipca do 12 sierpnia, III. od 2 sierpnia do 29 sierpnia. Wprowadzony w roku 1920 jeszcze jeden termin: od 21 czerwca do 19 lipca nie okazał się dogodnym ze względu na trudność pozyskania w tym czasie prelegentów. Daty te zresztą ulegają niekiedy pewnym wahaniom.

PROGRAM.

Rozwój organizacyjny kursów, stopniowe ustalanie się ich typów i stopni znalazły swój wyraz również w ujęciu programów. W roku 1918 charakter kursów wyłączał konieczność a nawet możliwość tworzenia stałych programów specjalnych. Kursy wieloprzedmiotowe o małej liczbie godzin, przeznaczonej na każdy przedmiot często łącznie z jego metodyką, nie mogły mieć ustalonych i jednolitych programów. Tworzyli je każdorazowo prelegenci na miejscu, stosując się do wymagań inspektora szkolnego oraz potrzeb i poziomu słuchaczy, różniących się zwykle bardzo stopniem wykształcenia. Rok 1919 przynosi znaczne zmiany. Ustalenie programu egzaminów dla nauczycieli czynnych a niewykwalifikowanych¹⁾ i programu dla szkoły powszechnej cztero i pięciooddziałowej daje punkt oparcia dla programów kursów. Zmiana w duchu tworzenia kursów przedmiotowych, ograniczenie liczby przedmiotów najwyżej do trzech pokrewnych sobie, podział kursów na dwa stopnie: niższy i wyższy, stworzenie specjalnego typu kursów metodyczno-pedagogicznych i wstępnych posunęły znacznie naprzód nie tylko stronę organizacyjną ale i programową. W roku 1919 stworzono też pierwsze ramowe programy, podkreślające przede wszystkim metodę i charakter pracy. Praca na kursach miała polegać na przerabianiu przez słuchaczy najważniejszych i najtrudniejszych do opanowania działów poszczególnych przedmiotów wspólnie z wykładającym i pod jego kierunkiem, przyczem słuchacze powinni byli zdobyć metodę pracy i otrzymać dokładne wskazówki do dalszego samokształcenia. Stąd wynikło ograniczenie metody wykładowej i stosowanie jak najszerszej samodzielnej pracy słuchaczy oraz gruntowniejsze opracowywanie pewnych działów wiedzy w przeciwieństwie do powierzchownego ogarniania całości. Zakres programów większości przedmiotów określił „Program egzaminów dla nauczycieli czynnych a niewykwalifikowanych”; jedynie na kursach artystyczno - technicznych zastosowano program szkoły powszechnej ze względu na bardzo duże braki wykształcenia nauczycielstwa w tej dziedzinie.

W roku 1920 opracowane już zostały szczegółowe pro-

¹⁾ Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 11 lutego 1919 r. N. 1948.

gramy normalnych kursów przedmiotów ogólnokształcących, oparte na powyższych zasadach. Ulegały one następnie jeszcze pewnym nieznacznym zresztą zmianom, gdyż nie od razu udało się pokonać liczne trudności, związane z ostateczną ich redakcją. Znaczna ilość materiału naukowego, którą należało przerobić w stosunkowo krótkim czasie i ze słuchaczami o różnym poziomie naukowym, konieczność wydzielenia materiału, nadającego się do opracowania zupełnie samodzielnego bez pomocy prelegenta, trudne warunki mieszkaniowe nauczycielstwa na wsi, zwłaszcza w zimie, które nie pozwalały na należytą pracę samokształceniową w ciągu roku szkolnego, brak odpowiednich podręczników, książek i przyrządów pomocniczych, względnie zbyt wysoka ich cena — to najważniejsze przeszkody, z którymi należało się liczyć przy redagowaniu programów. Wynikiem było ustalenie już w roku 1920 znacznie skromniejszych wymagań na kursach, niż te, które obejmował równocześnie wydany program pięcioletniego seminarjum nauczycielskiego. Mimo to w stosunku do roku 1919 zakres wymagań na kursach podwyższył się w związku z pojawieniem się w druku Programu szkoły powszechnej siedmioklasowej, nauczyciel musiał bowiem zapoznać się doskonale z materiałem naukowym i metodami nauczania, wskazanymi w Programie, który miał realizować. Stąd program szkoły powszechnej stał się niejako podstawą, na której oparł się cały program kursów wakacyjnych. Nie zmieniły się jednak zasadnicze wytyczne z roku 1919 jak również podział przedmiotów między kursy oraz rozkład godzin między poszczególne przedmioty, ustalony w roku 1920 dla kursów początkowych, który przedstawia tablica VII (patrz str. 29).

W związku z ustaleniem ostatecznym w końcu 1920 roku trzech okresów kursu wakacyjnego — kurs początkowy, praca samodzielna w ciągu roku szkolnego, kurs końcowy — podzielono w roku 1921 programy poszczególnych przedmiotów na trzy odpowiednie działy i określono ściśle charakter pracy w każdym okresie. Kurs początkowy musi dać słuchaczom zasadnicze pojęcia odnośnych przedmiotów, metodę, wzory i wskazówki do pracy samodzielnej, którą winni wykonać w ciągu roku, przedzielającego kurs początkowy od końcowego. Na drugi okres kursu wakacyjnego — pracę samodzielną w ciągu roku — przypada utrwalenie wiadomości, nabytych

TABLICA VII.

Przedmiot	Kurs początkowy (końcowy)			
	humanistyczny	metodyczno-pedagogiczny	fizyko-matematyczny	geograficzno-przyrodniczy
Religia	10	—	—	—
Język polski	30	—	—	—
Literatura polska	30	—	—	—
Historja Polski	30	—	—	—
Historja powszechna	20	—	—	—
Geografja Polski	12	—	—	—
Psychologja, pedagogika i dydaktyka	—	25	—	—
Historja szkolnictwa polskiego	—	4	—	—
Metodyka religji	—	6	—	—
Metodyka języka polskiego	—	35	—	—
Metodyka matematyki	—	25	—	—
Metodyka historii	—	8	—	—
Metodyka geografji i przyrody	—	22	—	—
Fizyka	—	—	50	—
Arytmetyka z algebrą	—	—	45	—
Geometria	—	—	25	—
Geografja	—	—	—	30
Przyroda żywa	—	—	—	45
Przyroda martwa	—	—	—	45
Ogółem na kursie początkowym (końcowym)	132	125	120	120
Ogółem na kursie wakacyjnym początkowym i końc. razem	264	250	240	240

na kursie początkowym i zastosowanie ich w pracy szkolnej oraz wyczerpanie zakresu programu z wyjątkiem kwestyj zbyt trudnych. Kurs końcowy po ścisłym sprawdzeniu pracy domowej słuchaczy drogą repetycji wstępnych i oceny piśmieniowych prac domowych przeznacza się na uzupełnienie braków, jakie pozostały w materjale, opracowanym samodzielnie, oraz na przerobienie trudniejszych zagadnień celowo dotąd pominiętych. Przy wprowadzaniu powyższych zmian podkreślono również silniej konieczność uwzględniania przy każdym przedmiocie potrzeb zawodowych nauczycieli-słuchaczy, którzy przeważnie ujmują naukę pod kątem widzenia zastosowania jej w szkole powszechnej.

Dla kursu wstępnego został opracowany w 1921 roku

specjalny program, mający na celu doprowadzenie wiedzy ogólnej słuchaczy do poziomu czterech klas szkoły średniej.

Program kursów artystyczno-technicznych ustalał się powoli w myśl wytycznych programu szkoły powszechnej; w rozważanym okresie czasu nie był on jeszcze w szczegółach opracowany, pozostały jedynie zasady, przyjęte w roku 1919. Dużą rolę odegrała tu mała ilość tych kursów i stąd łatwiejszy dobór prelegentów, którym można było udzielić instrukcji bez sporządzania osobnych programów.

Kursy dla nauczycieli kwalifikowanych nie miały szczegółowych programów. Opracowywano tu przeciętnie jeden z ważniejszych lub bardziej charakterystyczny dział danego przedmiotu, dający nauczycielstwu możliwość utrzymania kontaktu z postępem wiedzy. Nieco inny charakter miały pod tym względem kursy ogólnopolskie. O ile na kursach zwykłych dla kwalifikowanych szło o uwzględnienie potrzeb i zainteresowań słuchaczy przeważnie z określonego terenu, o tyle na kursach ogólnopolskich należało tak dobierać zagadnienia z przedmiotu lub jego metodyki, by poruszyć sprawy, interesujące nauczycielstwo wogóle, a przytem ważne dla ujednostajnienia pod względem programu i metod nauczania w szkole powszechnej na całym obszarze Rzeczypospolitej. Bardziej sprecyzowano jednak program kursów ogólnopolskich dopiero w roku 1923.

Wykonanie programów, ustalonych przez Ministerstwo, a zwłaszcza szczegółowych programów dla kursów normalnych nastroczało niejednokrotnie prelegentom znaczne trudności. Przedewszystkiem spotyka się w sprawozdaniach z kursów utyskiwania na zbyt obszerny program w stosunku do ograniczonego czasu i słabego przygotowania słuchaczy. Dalsze zaś ograniczenie zakresu wymagań było niemożliwe, bo należało dać nauczycielowi te zasadnicze wiadomości, które były mu niezbędne przy realizacji programu szkoły powszechnej. Zdarzały się jednak czasem między prelegentami także tendencje do rozszerzania programu i chęć postawienia kursów normalnych na poziomie niemal studiów uniwersyteckich. Wszelkie uwagi prelegentów o programie, nadsyłane z obowiązku po zakończeniu kursów, były brane pod rozwagę przy zmianach, wprowadzanych w latach następnych ¹⁾.

¹⁾ Szczegółowy program kursów ukazał się w r. 1924. Skład gł. w Książnicy T. N. S. W.

UDZIAŁ NAUCZYCIELSTWA

w kursach wakacyjnych był w stosunku do ogólnej liczby nauczycielstwa bardzo duży, jak to wykazuje

TABLICA VIII.

	W l a t a c h				
	1918	1919	1920	1921	1922
Ogólna liczba słuchaczy na kursach	3832	3800	3147	4737	5751
Ogólna liczba nauczycieli na terenie 5 województw	13193 ¹⁾	15482 ¹⁾	17864 ¹⁾	18729 ²⁾	20968 ³⁾
Procentowy stosunek słuchaczy kursów do ogółu czynnego nauczycielstwa	29,0	24,6	18,0	25,3	27,0

O ile pominiemy rok 1920, jako nienormalny dla rozwoju kursów wskutek działań wojennych, to liczba nauczycielstwa, biorącego udział w kursach w pozostałych latach, wyniesie od 24,6% do 29% ogółu. Stosunek ten stale wzrasta od roku 1919, wyjątek stanowią kursy w roku 1918, które prawdopodobnie zawdzięczają większą niż w dwóch następnych latach frekwencję okoliczności, że były to pierwsze kursy, urządzone przez władze polskie, i że liczba zgłoszeń na poszczególne kursy nie była ograniczona.

Tymczasem, począwszy od roku 1919, Ministerstwo w związku z reorganizacją kursów pod względem typów i metody pracy normuje również liczbę słuchaczy, jaka może być przyjęta na kurs. Przewidziana była jako maksimum w r. 1919 liczba 60, w następnych latach zgodnie z § 17 Regulaminu państwowych kursów uzupełniających dla czynnych nauczycieli szkół powszechnych — 50 słuchaczy, jako minimum — 25. Pewna liczba kursów corocznie przekracza w jednym i drugim kierunku tę liczbę, przyczem widoczna jest przewaga kursów zbyt licznych nad mało licznymi, co uwydatnia

¹⁾ M. Falski. Materiały str. 3.

²⁾ Dane Ministerstwa W. R. i O. P. nie ogłaszane dotychczas drukiem, dotyczące nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych, według stanu z 1. XII. 1920 (r. szk. 1920/21).

³⁾ Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1920/22. Część II, stronica 283. Stan z 1. XII. 1921 (r. szk. 1921/22).

TABLICA IX.

	W l a t a c h				
	1918	1919	1920	1921	1922
Kursy, na których było do 25 słuchaczy, stanowiły	—	17,4 ⁰ / ₀	16,4 ⁰ / ₀	10,4 ⁰ / ₀	15,8 ⁰ / ₀
Od 25 do 50 " "	14,6 ⁰ / ₀	52,1 ⁰ / ₀	50,6 ⁰ / ₀	59,4 ⁰ / ₀	47,4 ⁰ / ₀
Od 51 do 60 " "	4,8 ⁰ / ₀	19,6 ⁰ / ₀	20,6 ⁰ / ₀	17,0 ⁰ / ₀	17,6 ⁰ / ₀
Od 61 do 100 " "	39,1 ⁰ / ₀	10,9 ⁰ / ₀	11,0 ⁰ / ₀	13,2 ⁰ / ₀	19,2 ⁰ / ₀
Od 101 do 150 " "	31,7 ⁰ / ₀	—	1,4 ⁰ / ₀	—	—
Wyżej 150 " "	9,8 ⁰ / ₀	—	—	—	—
	100,0 ⁰ / ₀	100,0 ⁰ / ₀	100,0 ⁰ / ₀	100,0 ⁰ / ₀	100,0 ⁰ / ₀

Kursy z przepisanyim zespołem słuchaczy stanowiły zaledwie połowę ogólnej liczby kursów. Zjawisko to, nienormalne zresztą, tłumaczy się z jednej strony nierównomiernem zgłaszaniem się słuchaczy na poszczególne typy kursów, z drugiej zbyt małą liczbą kursów pewnych typów w stosunku do potrzeb nauczycielstwa. Ten ostatni wzgląd uwydatnia się jeszcze bardziej w tem, że pewna liczba słuchaczy — w ostatnich dwu latach dość znaczna — na kursy dostać się nie mogła z powodu braku miejsca.

Sprawę liczebności kursów rozmaitego typu ilustruje dokładniej

TABLICA X.

	W l a t a c h					Średnio na jednym kur- sie w latach od 1918 do 1922
	1918	1919	1920	1921	1922	
Przeciętna liczba słuchaczy na jednym kursie . .	93	41	43	45	46	54
Przeciętna liczba słuchaczy na kursie :						
ogólno-kształcącym . .	97	—	—	—	—	97
wstępnym	—	—	61	45	55	48
metodyczno - pedagogicz- nym	—	48	46	44	48	47
humanistycznym . . .	—	47	50	51	47	49
fizyko - matematycznym .	—	28	38	37	45	39
geogr.-przyrodniczym . .	—	36	34	42	44	41
języka obcego	—	—	—	18	28	23
art.-technicznym . . .	37	25	18	34	35	30
społeczno - ekonomicznym	36	17	15	15	—	23

Widzimy z tej tablicy, że od roku 1919 przeciętna liczba słuchaczy na jednym kursie stopniowo się zwiększa, poczynawszy od 41 (w r. 1919), kończąc na 46 słuchaczach (w r. 1922). Już same te przeciętne, bliskie zwłaszcza w dwóch ostatnich latach ustanowionej maksymalnej liczby słuchaczy (50), wskazują na przeładowanie niektórych kursów, zupełnie bowiem jest zrozumiałe, że przy takiej ich ilości i różnorodności typów liczba słuchaczy nie może rozłożyć się równomiernie między kursy. I rzeczywiście wahanie między liczbą słuchaczy na kursach rozmaitych typów, po wyłączeniu nawet ogólnokształcących w r. 1918, jest znaczne. Najliczniejsze są kursy humanistyczne (przeciętnie 49) i metodyczno-pedagogiczne (przeciętnie 47 słuchaczy). Ponieważ w dodatku kursy końcowe powyższych typów mają zespoły mniej liczne, przeto liczba słuchaczy kursów początkowych humanistycznych i metodyczno-pedagogicznych naogół znacznie przekracza przepisaną maksymalną granicę liczby uczestników jednego kursu. Działo się to właściwie nieformalnie, jednak zarówno inspektorzy szkolni, jak personel nauczycielski kursów ulegali w tych wypadkach naturalnemu prądowi nauczycieli, pragnących się kształcić, a dla których już brakowało miejsca na kursach.

Ogólnie więc można powiedzieć, że mimo, iż liczbę kursów, urządzanych w ostatnich zwłaszcza latach, uznać należy za bardzo wysoką, pęd nauczycielstwa w kierunku korzystania z kursów wzrasta w sposób jeszcze szybszy i czyni liczbę kursów, zwłaszcza pewnych typów, raczej zbyt małą. Inaczej rzecz się ma z kursami artystyczno-technicznymi, których przeciętna liczebność wynosi tylko 30 osób, co przy niewielkiej w dodatku ilości tych kursów wskazuje na niezmiernie małe zainteresowanie się nauczycielstwa temi przedmiotami. Tak np. na jedynym w roku 1921 kursie gimnastycznym w Płocku było 21 osób, w czem 16 kobiet. Na jedyny w tymże roku kurs śpiewu w Suchedniowie (pow. kielecki) z pośród 22 zapisanych osób zgłosiło się 11. Udział słuchaczy w kursach społeczno-ekonomicznych przedstawia się jeszcze gorzej: na jeden kurs przeciętnie przypada 23 słuchaczy, czyli o połowę mniej niż na kursy humanistyczne lub metodyczno-pedagogiczne.

Nierównomierny napływ słuchaczy na organizowane kursy wywołuje nawet niekiedy konieczność otwierania równoległych

grup, względnie zwiżania projektowanych kursów w ostatniej chwili. Naprzykład w r. 1921 podwojono 8 kursów, zwinięto 4, w r. 1922 podwojono 11, zwinięto 8. Do pierwszej kategorii należą przeważnie kursy humanistyczne i metodyczno-pedagogiczne, do drugiej głównie artystyczno-techniczne, na które liczba zapisów nie była dostateczna.

Podobnie, choć z pewnemi zmianami, przedstawia się sprawa liczebności na kursach w okręgach, które nie podlegały bezpośrednio Ministerstwu, jak to przedstawia

TABLICA XI. LICZEBNOŚĆ KURSÓW ORGANIZOWANYCH BEZPOŚREDNIO PRZEZ KURATORJA.

	W latach			
	1919	1920	1921	1922
Kursy, na których było do 25 słuchaczy, stanowiły	47,8 ⁰ / ₀ ¹⁾	21,0 ⁰ / ₀	1,0 ⁰ / ₀	0,9 ⁰ / ₀
Od 26 do 50	39,1 ⁰ / ₀	42,2 ⁰ / ₀	67,1 ⁰ / ₀	56,9 ⁰ / ₀
Od 51 do 60	8,7 ⁰ / ₀	10,5 ⁰ / ₀	18,1 ⁰ / ₀	20,6 ⁰ / ₀
Od 61 do 100 ²⁾	4,4 ⁰ / ₀	26,3 ⁰ / ₀	10,6 ⁰ / ₀	18,6 ⁰ / ₀
Od 101 do 150 ²⁾	—	—	3,2 ⁰ / ₀	3,0 ⁰ / ₀
	100,0 ⁰ / ₀	100,0 ⁰ / ₀	100,0 ⁰ / ₀	100,0 ⁰ / ₀

W roku 1919 widzimy tu znaczną przewagę kursów mało-licznych (47,8⁰/₀ ogółu kursów), w roku 1920 obok mało-licznych (21⁰/₀) rozwijają się silniej kursy o dużych zespo-łach (36,8⁰/₀), wreszcie w latach 1921 i 1922 przewagę zdoby-wają kursy z właściwą liczebnością, przyczem kursy z małą liczbą stopniowo zanikają, gdy kursy liczniejsze wzrastają w liczbie.

Ogólny obraz udziału słuchaczy w kursach w całej Rze-czypospolitej przedstawia tablica XII (patrz str. 35).

Widzimy z tej tablicy, że najliczniejszy udział nauczy-cielstwa zaznacza się w 5 województwach, będących pod bez-pośrednim zarządem Ministerstwa (w r. 1922 wraz z kursami Kuratorjum Łódzkiego), najmniej liczny wykazuje Małopolska, co jest zresztą poniekąd zrozumiałe ze względu na posiadanie wykwalifikowanego nauczycielstwa. W zachodnich i we wschod-nich okręgach szkolnych silniejszy rozwój kursów zaznacza się dopiero od r. 1921, przyczem w województwach wschod-

¹⁾ Na Pomorzu i w Poznańskim.

²⁾ Przeważnie w województwach wschodnich.

TABLICA XII.

	Ogółem		W l a t a c h									
			1918		1919		1920		1921		1922	
	liczba kursów	liczba słuchaczy	liczba kursów	liczba słuchaczy	liczba kursów	liczba słuchaczy	liczba kursów	liczba słuchaczy	liczba kursów	liczba słuchaczy	liczba kursów	liczba słuchaczy
Na terenie 5 województw b. Kongresówki . . .	438	21267	42	3832	92	3800	73	3147	106	4737	125	5751
Na terenie Małopolski i Śląska .	34	1633	—	—	—	—	1	12	15	792	18	829
Na terenie Wielkopolski i Pomorza	108	4298	—	—	18	454	13	541	30	958	47	2345
Na terenie województw wschodnich (Nowogrodzkiego, Poleskiego, Wileńskiego i Wołyńskiego) .	112	5893	—	—	7	240	5	380	49	2481	51	2792
Razem	692	33091	42	3832	117	4494	92	4080	200	8968	241	11717

nich w obydwu ostatnich latach, a w b. zaborze pruskim w r. 1922 udział nauczycielstwa w kursach w stosunku do ogółu nauczycielstwa, pracującego na danych terenach, był silniejszy niż w 5 województwach b. Kongresówki. Ogółem w ciągu tych 5 lat wzięło udział w 692 kursach wakacyjnych 33091 nauczycieli i nauczycielek, z czego na 5 województw b. Kongresówki przypada 21267, czyli blisko $\frac{2}{3}$ ogólnej liczby.

Te cyfry są świadectwem wielkiej żywotności i zapału nauczycielstwa szkół powszechnych w odrodzonej Polsce do uzupełniania swego wykształcenia, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę ciężkie warunki, w jakich przeważnie nauczycielstwu przypadła praca zawodowa w tym okresie dziejów naszego szkolnictwa.

POZIOM UMYSŁOWY SŁUCHACZY KURSÓW

nie da się ująć w jednym określeniu, był on bowiem wynikiem niezmiernej barwności pod względem umysłowym stanu nauczycielskiego na omawianym terenie w okresie tworzenia się szkolnictwa polskiego. Mimo dążenia do rozgraniczenia na kursach nauczycieli z różnym wykształceniem

przez podział kursów na typy i stopnie, nierówność poziomu słuchaczy jednego i tego samego kursu była zjawiskiem bardzo pospolitem i to nie tylko w pierwszych latach istnienia kursów, lecz nawet w następnych po zastosowaniu możliwych udoskonaleń w kierunku usunięcia tego objawu.

Sięgnijmy do ciekawego pod tym względem materiału, mieszczącego się w sprawozdaniach z kursów.

Gostynin, kurs metodyczno-pedagogiczny w r. 1919: „Obok ludzi bez żadnego prawie przygotowania znajdowali się słuchacze o wykształceniu średnim a nawet wyższym“.

Warszawa, kurs psychologiczno-pedagogiczny w r. 1919: „Obok ludzi, którzy studjowali psychologję na uniwersytetach zagranicznych, byli tacy, co skończyli tylko seminarjum; naogół książkowej wiedzy mało, znacznie większy zasób wiedzy, czerpanej z życia“.

* Prócz szerokiej skali wykształcenia nauczycielstwa, uczącego się na jednym i tym samym kursie, dają się zauważyć duże różnice w poziomie słuchaczy poszczególnych kursów nawet tego samego typu zależnie od kwalifikacyj nauczycielstwa w powiecie względnie przypadkowego doboru uczestników. Wśród sprawozdań spotykamy kursy o bardzo niskim poziomie pod względem wykształcenia, niektóre z nich dla przykładu przytaczamy.

Białystok, kurs fizyko-matematyczny w r. 1920: „na 63 słuchaczy było 46 z wykształceniem poniżej 4 klas“.

Garwolin, kurs humanistyczny w r. 1920: „na 51 słuchaczy osób z wykształceniem poniżej 4 klas było 18“.

Radzyń, kurs fizyko-matematyczny w r. 1921: „na 48 uczestników 19 było z niższem niż 4-klasowe wykształceniem“.

Obok tego rodzaju kursów znajdują się takie, których poziom jest dość równy i wysoki, jak np. w r. 1922 kurs metodyczno-pedagogiczny w Pułtusku, gdzie na 42 słuchaczy jest tylko 2 z wykształceniem poniżej 6 klas, w Płocku, gdzie na dwu równoległych kursach metodyczno-pedagogicznych na 99 słuchaczy było 84 z wykształceniem sześcioklasowem, kurs humanistyczny w Aleksandrowie Kujawskim, gdzie na 59 słuchaczy nie było ani jednego z wykształceniem poniżej 4 klas.

Pewien obraz różnorodności elementu nauczycielskiego, biorącego udział w kursach, przedstawia poniżej podana

TABLICA XIII.

Kwalifikacje słuchaczy na kursach	Met.-pedagog.		Fiz.-matemat.	
	w l a t a c h			
	1920	1922	1920	1922
Kwalifikowani stanowią . . .	1,6 ^o /o	0,4 ^o /o	0,7 ^o /o	0,4 ^o /o
Czasowo-kwalifikowani . . .	40,6 ^o /o	75,5 ^o /o	6,3 ^o /o	11,5 ^o /o
Z ukończoną IV klasą	44,8 ^o /o	17,3 ^o /o	65,0 ^o /o	71,0 ^o /o
Z wykształceniem poniżej IV kl.	13,0 ^o /o	6,8 ^o /o	28,0 ^o /o	17,1 ^o /o
	100,0 ^o /o	100,0 ^o /o	100,0 ^o /o	100,0 ^o /o

Na tej tablicy zestawione są dane z kursów dwojakiego typu: metodyczno-pedagogicznych oraz fizyko-matematycznych, organizowanych w latach 1920 i 1922. Pierwsze kursy dają możliwość uzyskania uprawnień zarówno nauczycielom niekwalifikowanym, jak i czasowo-kwalifikowanym, drugie są związane z uzyskaniem kwalifikacji przez nauczycielstwo niekwalifikowane. Według powyższego zestawienia udział nauczycielstwa kwalifikowanego w kursach normalnych jest nieznaczny (od 0,4^o/_o do 1,6^o/_o ogółu); nauczycielstwo t. zw. czasowo-kwalifikowane bierze duży udział w kursach, związanych z jego uprawnieniem (od 40,6^o/_o do 75,5^o/_o), natomiast niewielki w kursach normalnych innych typów (od 6,3^o/_o do 11,5^o/_o). Wykazany powyżej procent nauczycielstwa kwalifikowanego i czasowo-kwalifikowanego na tych kursach normalnych, które przeznaczone są specjalnie dla niekwalifikowanych, świadczy z jednej strony o gorącym pragnieniu uzupełnienia wiedzy, z drugiej strony najwidoczniej ma źródło w poczuciu niedostatecznego przygotowania do zawodu, objawiającem się nawet u kwalifikowanego nauczycielstwa w związku z wymaganiami nowego programu szkoły powszechnej. Wreszcie wśród nauczycielstwa niekwalifikowanego, które głównie zapełnia kursy wakacyjne, spotykamy dość znaczny procent nauczycieli z kwalifikacjami poniżej 4 klas (od 6,8^o/_o do 28,0^o/_o). Przy porównywaniu kursów z r. 1920 i 1922 ogólnie zauważyć się daje pocieszający objaw podnoszenia się poziomu, co zwłaszcza uwydatnia fakt zmniejszenia się prawie o połowę liczby słuchaczy z wykształceniem poniżej 4 klas.

Tyle co do kwalifikacji formalnych. Należy jeszcze powiedzieć słów kilka o istotnym poziomie umysłowym słuchaczy kursów według sprawozdań prelegentów. Ogólnie daje się

zauważyć, że na przygotowaniu umysłowym słuchaczy odbiła się w sposób niekorzystny powierzchowność i niedokładność nauki w szkołach, w których nauczycielstwo to kształciło się. Najczęstsze narzekania prelegentów spowodowane są brakiem samodzielnego myślenia oraz ugruntowanych podstaw naukowych u słuchaczy. Naukę niejednokrotnie zaczynać trzeba było od elementó. „Geometrię znali słuchacze przeważnie tylko z nazwy” — piszą prelegenci kursu w Krásnymstawie w r. 1921.

Konstatują również prelegenci duże braki w języku polskim u słuchaczy, zwłaszcza w powiatach bardziej posuniętych na wschód, przejawiające się już nietylko w nieznaomości teoretycznej języka, ale wprost w nieumiejętności posługiwania się językiem ojczystym w mowie i piśmie. To też praca na kursach byłaby bardzo ciężka i niewdzięczna dla prelegentów przy takim poziomie umysłowym uczestników, gdyby go nie równoważyła inna ogólnie podkreślana cecha słuchaczy — zapal do wiedzy i niezwykła wytrwałość w jej nabywaniu.

PRELEGENCI

stanowią najważniejszy czynnik wartości kursów: od ich znaomości wykładanego przedmiotu i wyrobienia dydaktycznego zależał w wysokim stopniu poziom naukowy kursu, od ich zdolności pedagogicznych i stosunku do słuchaczy — nastrój na kursie. To też na odpowiedni dobór prelegentów Ministerstwo przy organizowaniu kursów kładło wielki nacisk i raczej skłonne było ograniczać liczbę kursów, niż oddawać je w ręce nieudolne.

Zadanie jednak obsadzenia prelegentami kursów było niełatwe z wielu względów. Po pierwsze, na wszystkich polach szkolnictwa odczuwało się brak wykwalifikowanych sił nauczycielskich, po drugie, wśród nauczycieli, mających dobre przygotowanie w zakresie przedmiotowym, niewszyscy posiadali sprawność dydaktyczną, niezbędną na kursach dla nauczycieli; po trzecie wreszcie, wskutek przeciążenia pracą w ciągu roku i wyczerpania na tle ciężkich warunków egzystencji jedynie część odpowiednich nauczycieli decydowała się poświęcić sprawie kursów cały lub połowę swego wypoczynku letniego. To też wśród organizacyjnych przygotowań do uruchomienia wielkiej bądź co bądź maszyny kursów wakacyj-

nych największego wysiłku wymagało zaangażowanie i rozmieszczenie prelegentów z możliwem uwzględnieniem rozmaitych ich dezyderatów co do miejscowości, czasu, przedmiotów nauczania i t. d. O ile nauczyciele trudno decydowali się na pracę wakacyjną, o tyle znów po objęciu zajęć i wejściu w kontakt ze słuchaczami umieli pracować z całym oddaniem, niejednokrotnie dając z siebie więcej, niż do tego byli formalnie zobowiązani. To można powiedzieć o znacznej większości prelegentów. Obowiązki zaś prelegenta kursów nie były łatwe.

Do obowiązków prelegentów wchodziło poza nauczaniem i związaniem z niem poprawianiem prac piśmiennych, wycieczkami naukowymi etc., prowadzenie repetycyj i egzaminów, przygotowywanie słuchaczy do samodzielnej pracy domowej w ciągu roku, ewentualna pomoc w tej pracy w drodze korespondencji, prowadzenie dokładnego dziennika zajęć i przedstawianie piśmiennego sprawozdania z przebiegu nauki na kursie, wreszcie uczestniczenie w życiu pozalekcyjnym kursu i współżycie ze słuchaczami.

Lekcyj winien był mieć prelegent 18 godzin tygodniowo, na kurs więc przypadało przeważnie dwóch stałych prelegentów. Kursy, na których odbywały się zajęcia praktyczne, jak np. geograficzno-przyrodnicze i metodyczno-pedagogiczne posiadały zazwyczaj trzech prelegentów, względnie dwóch prelegentów przez cały miesiąc, trzeciego zaś przez połowę kursu. Wskutek skoncentrowanego programu nauka musiała być bardzo intensywna. Wypracowań piśmiennych klasowych lub domowych z odpowiednich przedmiotów według przepisów nie mogło być mniej niż jedno tygodniowo.

Na podstawie ćwiczeń i wypracowań piśmiennych słuchaczy w ciągu trwania kursu, jak również repetycyj w końcu kursu, prelegenci winni byli wyrobić sobie o każdym z nich opinię co do sumienności pracy i opanowania programu kursu, co było uwydatnione w formie oceny na zaświadczeniach wydawanych uczestnikom. Na kursach końcowych sprawdzanie wiedzy słuchaczy odbywało się dwukrotnie, a mianowicie: przy wstępowaniu na kurs — z pracy domowej, oraz w końcu kursu w formie repetycyj lub egzaminów z całości programu.

Ponieważ nauka w ciągu roku szkolnego, przegradzającego kursy początkowe i końcowe, była pozostawiona w za-

sadzie samym słuchaczom, do obowiązków prelegentów kursów początkowych należało dokładne omówienie ze słuchaczami zakresu zadanej im pracy domowej, podanie tematu wypracowań piśmiennych lub prac do wykonania, oraz udzielenie wskazówek co do metody, jaką mają stosować w pracy. Prócz tego pewna liczba prelegentów podejmowała w ciągu roku w myśl instrukcji Ministerstwa korespondencję ze słuchaczami w sprawach, dotyczących ich pracy.

Piśmienne sprawozdanie i dokładny dziennik zajęć na kursie miały duże znaczenie dla wprowadzania ciągłych ulepszeń i dostosowywania kursów do potrzeb życia. Prowadzenie dziennika na kursie początkowym było koniecznym środkiem dla utrzymania ciągłości kursów, zwłaszcza, gdy na odpowiednim kursie końcowym uczyli inni prelegenci.

Jeżeli uświadomimy sobie, że wszystkie te prace dokonywane były w ciągu okresu czasu bardzo krótkiego, przeważnie czterotygodniowego, że pociągały one za sobą częste konferencje prelegentów z poszczególnymi słuchaczami — to trzeba przyznać, że prelegent kursów wakacyjnych, poważnie pojmujący swoje obowiązki, musiał dużo energii wkładać w pracę na kursach.

Jako wynagrodzenie za swoją pracę otrzymywał prelegent mieszkanie i utrzymanie w naturze, zwrot kosztów podróży oraz płacę, która w pierwszych latach była określona pewną kwotą jednakową dla wszystkich, np. w roku 1920 — 2.000 mk., od roku zaś 1921 równała się miesięcznym poborom każdego prelegenta, otrzymywanym przez niego w lipcu danego roku. O ile prelegent był nauczycielem szkoły prywatnej, płaca jego równała się poborom, jakie otrzymywałby, gdyby był nauczycielem etatowym w szkole państwowej.

Przy omawianiu stosunku prelegentów do kursów nie można pominąć jednak pewnego zjawiska, szczególnie ciężkiego dla sprawności organizacyjnej, a mianowicie często zdarzających się niestety zawodów ze strony już zaangażowanych prelegentów. O ile jeszcze wiadomość o wycofaniu się z przyjętej pracy przychodziła do Ministerstwa na kilka tygodni przed rozpoczęciem kursów, można było temu zaradzić, bywało jednak, że Ministerstwo dowiadywało się o zawodzie ze strony prelegenta w przeddzień, a niekiedy i po otwarciu kursów. Tak np. w r. 1922 na ogólną liczbę 311 osób, które zadeklaro-

wały swą pracę na kursy wakacyjne, zrezygnowało 55 osób (18%), z czego 38 osób (12%) zrobiło zawód już po otrzymaniu nominacji.

Zjawisko to rzuca niekorzystne światło na poczucie u nas obowiązku i szacunku dla organizacji pracy. Jeżeli mimo tych niespodziewanych zawodów nie odwołano w ciągu pięciu lat z tego powodu ani jednego kursu, jest to zasługą przede wszystkim innych prelegentów, którzy często pojedynczo dźwigali cały ciężar prowadzenia kursu na swoich barkach, zanim nie przybyła naprędce wyszukana druga siła nauczycielska.

Ogólną liczbę prelegentów, jacy brali udział w kursach, podaje

TABLICA XIV.

	W r. 1920		W r. 1921		W r. 1922	
	w liczbach bezwzględ- nych	w liczbach względ- nych	w liczbach bezwzględ- nych	w liczbach względ- nych	w liczbach bezwzględ- nych	w liczbach względ- nych
Ogólna liczba osób uczących na kursach	166	100	236	100	256	100
1. Z tego na 2 kursach w cza- sie tych samych wakacyj uczyło	19	11,4	25	10,5	28	10,9
Na jednym kursie	147	88,6	211	89,5	228	89,1
2. Prelegenci mężczyźni	112	67,5	186	73,1	203	74,2
„ kobiety	54	32,5	50	26,9	53	25,8
3. Prelegenci powołani ze sta- nowisk :						
W Kongresówce	112	67,5	152	64,4	162	63,3
W Małopolsce	54	32,5	75	31,8	78	30,5
W Poznańskim i na Pomo- rzu	—	—	9	3,8	16	6,2
4. Prelegenci mający stanowi- ska służbowe:						
W szkołach powszechnych . . .	37	22,3	56	23,7	76	29,7
W seminarjach nauczyciel- skich	27	16,3	23	9,8	44	17,2
W szkołach średnich	82	49,4	128	54,2	106	41,4
W szkołach wyższych	1	0,6	4	1,7	1	0,4
W administracji szkolnej . . .	10	6,0	15	6,4	20	7,8
Inni	9	5,4	10	4,2	9	3,5

Liczba prelegentów w poszczególnych latach wzrasta w związku z liczbą kursów mniej więcej proporcjonalnie, na jeden kurs przypada przeciętnie od 2,2 do 2,5 prelegentów.

Oczywiście przy obliczaniu powyższego stosunku ci prelegenci, którzy uczyli w ciągu tych samych wakacyj na dwóch kursach, liczeni są podwójnie.

Trudności dla Ministerstwa w pozyskaniu prelegentów zwiększają się w ostatnich latach w stopniu znacznie większym, aniżeli to wypływa z liczb podanych na powyższej tablicy. Wziąć tu bowiem trzeba pod uwagę, że w latach od 1920 do 1922 liczba kursów wakacyjnych w innych okręgach szkolnych, nieobjętych bezpośrednio przez Ministerstwo, zwiększa się znacznie szybciej, niż na omawianym terenie. Gdy więc w roku 1920 kursy w 5 województwach wynoszą prawie 80% ogółu kursów w Rzeczypospolitej, to w r. 1921 i 1922 — tylko 53% i 52%. Fakt, że w r. 1922 pracowała na 241 kursach wakacyjnych w Rzeczypospolitej pokaźna liczba z górą pół tysiąca prelegentów, gdy zaangażowanie części tej liczby w latach 1919 i 1920 stanowiło dużą trudność dla Ministerstwa, wyjaśnić można przedewszystkiem znacznem spopularyzowaniem kursów wśród nauczycielstwa o wyższych kwalifikacjach i wytworzeniem pewnej liczby stałych pracowników kursów.

Charakterystyczny również dla stosunku prelegentów do pracy na kursach jest dość znaczny ich udział na dwóch kursach w ciągu jednych feryj. Według danych, zestawionych na tablicy XIV, liczba prelegentów, uczących przez pełne dwa miesiące wakacyjne, wynosi przeciętnie przeszło 10% ogółu.

Największy udział w kursach w charakterze prelegentów biorą nauczyciele, pracujący stale w Kongresówce, bo przeciętnie stanowią oni około 64% ogółu, najmniejszy z Poznańskiego i Pomorza (przeciętnie 5% ogółu), przyczem są to zazwyczaj z pochodzenia Małopolanie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że również z pośród prelegentów, pracujących w szkołach w Kongresówce, jest dość znaczny procent Małopolan, to trzeba liczyć, że mniej więcej połowa ogólnej liczby prelegentów omawianych kursów pochodzi z b. zaboru austriackiego.

Pod względem typu szkół, w jakich pracują, najwięcej bo prawie połowę prelegentów stanowią nauczyciele szkół średnich, następnie idą nauczyciele szkół powszechnych, za-

zwyczaj z ukończonym wyższym kursem nauczycielskim lub egzaminem wydziałowym; nauczyciele seminarjów stanowią niewielki, przeciętnie 14 procent ogółu; liczba inspektorów szkolnych i ich zastępców, biorących udział w kursach, stale się zwiększa i dochodzi w roku 1922 do 7,8% ogółu, co ze względu na niewielką ich liczbę stanowi poważny odsetek. Wzrost procentowy inspektorów oraz nauczycielstwa szkół powszechnych tłumaczy się rosnącym zapotrzebowaniem na prelegentów metodyki.

Prócz prelegentów stałych, to jest zatrudnionych na jednym kursie przez cały czas jego trwania, brali jeszcze udział w kursach prelegenci, których czynności sprowadzały się do kilku, względnie kilkunastu godzin pracy. Dwa względy brane były pod uwagę przy ich angażowaniu: jeden — to troska o poziom pewnych przedmiotów, mających niewielką liczbę godzin, a wymagających specjalistów, np. religja, geografia Polski na kursie humanistycznym, higiena; drugi — to dążenie do ożywienia kursu przez wprowadzenie wykładów, nie związanych ściśle z programem danego kursu.

Realizowanie pierwszej zasady odbywało się w praktyce w ten sposób, że Ministerstwo angażowało specjalistę danego przedmiotu na okres dłuższy, np. równy czasowi trwania kursu i skierowywało go kolejno na szereg kursów, bądź też korzystało z miejscowych sił, np. księży, lekarzy, nauczycieli, którzy byli zapraszani do wzięcia udziału w kursie w zakresie godzin, przewidzianych w programie na dany przedmiot.

Wcielanie w życie drugiej zasady ma swoją historję. Przy wprowadzaniu specjalizacji przedmiotowej w r. 1919 Ministerstwo dla uniknięcia jednostronności nauki, zorganizowało szereg cyklów wykładów, przeważnie po 6 do 8 godzin, które były wygłaszane na kursach przez prelegentów objazdowych, t. zw. lotnych. Prelegentów, z których każdy rozwijał jeden temat, było 29. Ogółem mieli oni 530 godzin wykładów, czyli na każdy kurs przeciętnie wypadało po 6 godzin. Najwięcej, bo prawie połowa kursów (42), była obsługiwana przez 2 prelegentów.

Tematy były czerpane z dziedziny sztuki (8 cyklów), pedagogiki i związanych z nią dziedzin (7), nauk społecznych i ekonomji (6), historii (3), higieny (3) i geografji (2).

Poniżej przytacza się bardziej charakterystyczne tematy.

O potrzebie estetycznego kształcenia siebie i uczniów. Rytmika. Polska pieśń ludowa. Polskie stroje ludowe. Style w architekturze. O polskich tradycjach wychowawczych. Samorząd w szkole powszechnej. Zasady pedagogiki doświadczalnej. Czytanie głośnie. Wychodźstwo i osadnictwo. Kooperatyzm w szkole. Pożarnictwo. Dzieje unji Polski z Litwą. Podróż naokoło świata — z własnych wrażeń (z przezroczami).

Próba, zrobiona przez Ministerstwo z powyższymi cyklami odczytów, okazała się niepraktyczną. Wykłady naogół zyskały ocenę pochlebną, niekiedy entuzjastyczną, zarówno ze strony słuchaczy, jak i kierownictwa kursów, jednak stanowiły one w normalnej pracy przeszkodę, bo odrywały już nastawione umysły od właściwych przedmiotów kursu. Opinię tę wypowiadano na kursach nie tylko o charakterze umysłowym, ale co godne podkreślenia, nawet na kursach artystyczno-technicznych. Zasada więc specjalizacji przedmiotowej, wprowadzona w tym właśnie roku przez Ministerstwo, zwyciężyła całkowicie.

W następnych latach urozmaicanie kursów wykładami z innych dziedzin wiedzy traktowane było przygodnie w bardzo ograniczonym zakresie, jedynie odczyty, dotyczące nauczania dorosłych, znalazły szersze rozpowszechnienie na kursach w niektórych latach.

Kiedy się mówi o roli prelegentów na kursach, nie można pominąć i drugiej strony kwestji — wpływu, jaki praca na kursach wywarła na biorących w niej udział prelegentach. Wprowadzenie nauczycieli szkół średnich, zamkniętych zazwyczaj w swej szkole, w bezpośrednie zetknięcie z nauczycielstwem szkół powszechnych, z ich zadaniami, potrzebami i z ich rolą społeczną, poznanie żywotności tego odłamu nauczycielstwa i wdzięcznego pola pracy nad niemi wywołało zainteresowanie oraz uczuciowe zbliżenie się wielu z pośród prelegentów do szkolnictwa powszechnego w tym stopniu, że zapragnęli na stałe pracować w tej dziedzinie szkolnictwa narodowego. Kursy wakacyjne zaasymilowały w ten sposób szereg ideowych jednostek do administracji szkolnictwa powszechnego i seminarjów nauczycielskich, jak również przyczyniły się do przeniesienia na stałe wielu wybitniejszych nauczycieli na tereny bardziej zaniedbane pod względem szkolnictwa.

PRACA NA KURSACH

zależała od dwóch głównie czynników: zewnętrznego, na który składały się organizacja i warunki pracy, oraz wewnętrznego stosunku do pracy uczestników kursów.

Ogólne ramy organizacji kursów były już częściowo omówione w rozdziałach o prelegentach i słuchaczach. Kurs składał się z dwóch do trzech stałych prelegentów i najczęściej 40 do 50 słuchaczy. Wstępną organizację kursu przeprowadzał z racji swego stanowiska inspektor szkolny, który też był naturalnym gospodarzem kursu przez cały czas jego trwania, odpowiedzialnym za całą organizację kursu. Inspektor dostarczał sali, względnie sal wykładowych, pomocy naukowych, książek do nauki, mieszkań dla prelegentów i słuchaczy, organizował bursę, w razie potrzeby uruchamiał doraźną szkołę ćwiczeń i t. d.

Ze sprawozdań prelegentów przebija naogół zadowolenie ze stworzonej przez inspektora szkolnego organizacji i warunków pracy, nierzadko wielkie pochwały. „Dzięki zabiegliwości inspektora szkolnego wytworzyły się wprost idealne warunki pracy“ (Olkusz 1919 r.). „Zastaliśmy na miejscu stosunek zaufania i szczerości nauczycielstwa do tutejszej władzy szkolnej w osobie p. Inspektora“ (Konin 1919 r.). Zdarzały się jednak, choć bardzo rzadko, i narzekania ze strony prelegentów na niedbalstwo w organizacji kursów.

Z chwilą rozpoczęcia kursu inspektor szkolny przekazywał organizację, dotyczącą strony naukowej, pedagogicznemu kierownikowi kursu, o ile sam nie obejmował kierownictwa. Do obowiązków kierownika należało przede wszystkim czuwanie nad normalnem, zgodnie z instrukcjami i programem, funkcjonowaniem kursu. W sprawach ważniejszych kierownik porozumiewał się z inspektorem szkolnym. Regulowanie życia na kursie odbywało się na Radzie Pedagogicznej, do której wchodził prócz prelegentów i inspektora szkolnego również przedstawiciel słuchaczy w myśl Regulaminu państwowych kursów uzupełniających dla czynnych nauczycieli szkół powszechnych z dnia 28 grudnia 1920 r.

Jedną z pierwszych czynności Rady było ułożenie rozkładu lekcyj. Zazwyczaj dzień był podzielony na dwie części: rano od godz. 8 do 1, względnie od 9 do 2, odbywały się lekcje,

popołudnie przeznaczone było na pracę samodzielną, ćwiczenia, wycieczki naukowe. Niekiedy rozkładano lekcje na przed i popołudniowe (Nieszawa, kurs geograficzno-przyrodniczy 1919 r.), co jednak okazywało się zazwyczaj niepraktyczne. „Po pracy przedpołudniowej wykluczone jest żądać energii i popołudniu, nawet najpilniejsi i najbardziej obowiązkowi ulegają znużeniu“ (Sieradz 1919 rok).

W tej ostatniej opinii przebił jeszcze, być może, inny powód zmęczenia popołudniowego, dość często występujący na kursach, zwłaszcza w pierwszych latach ich istnienia, a mianowicie — przeciążenie słuchaczy lekcjami. Na kursach w roku 1918 liczba wykładów i zajęć praktycznych słuchaczy dochodziła do 7—8 godzin dziennie, a nigdy nie była mniejsza od 6. W roku następnym Ministerstwo określiło liczbę lekcji na 5 dziennie, jednak nierzadko norma ta była przekraczana wskutek licznych braków w wykształceniu słuchaczy przy wzajemnej zgodzie słuchaczy i personelu nauczycielskiego.

Sprawa sal wykładowych, pracowni, pomocy naukowych i książek była rozmaicie załatwiana zależnie od miejscowych warunków oraz osobistej zabiegliwości inspektora szkolnego. Sale były wybierane zazwyczaj z pośród najlepszych izb szkół powszechnych, w większych środowiskach — szkół średnich lub seminarjów. Niekiedy korzystano również z pracowni w tych szkołach, o ile dane szkoły posiadały je i godziły się na ich użyczenie.

Pomocy naukowych na kursach odczuwał się brak wielki, co było w ścisłym związku z ogólnym złym wyposażeniem szkół na prowincji. Minorowo brzmiące sprawozdanie o tej sprawie kierownictwa kursu fizyko-matematycznego w Koninie w r. 1921: „z powodu braku pracowni i przyrządów słuchacze ćwiczeń z fizyki nie mieli“ — nie było zjawiskiem wyjątkowym. Starano się korzystać z pomocy naukowych miejscowych szkół średnich i seminarjów, niezawsze jednak znajdowano w nich potrzebne rzeczy, jak również niezawsze natrafiano na dobrą wolę w kierunku służenia swojemi zbiorami kursom. Naogół szkoły zasobniejsze szły na rękę kursom w udzielaniu pomocy naukowych tak dalece, że niekiedy służyły nawet kursom w innych miejscowościach, np. kurs geograficzno-przyrodniczy w Brzezinach w r. 1920 posługiwał

się pomocami naukowymi, udzielonemi przez dyrekcję seminarjum nauczycielskiego w Łodzi. Niekiedy bardziej doświadczeni prelegenci sami wozili pewne pomoce naukowe ze zbiorów własnych na kursy. W innych wypadkach na miejscu sporządzano dające się łatwo wykonać pomoce, jak np. na kursie metodyczno-pedagogicznym we Włoszczowej w 1922 roku pod kierunkiem jednego z prelegentów. Dość typowym obrazem zmagania się uczestników kursów, zarówno prelegentów jak i słuchaczy, z ciężkimi warunkami przy nauce jest ustęp z opisu kursu geograficzno-przyrodniczego w Nieszawie, dokonanego przez słuchacza p. M. Salwina (p. Szkoła powszechna r. 1920, zes. I, str. 83). „Korzyści z kursu zawdzięczać należy umiejętności prelegentów dawania sobie rady w warunkach, nie sprzyjających intensywnej pracy. Bo nie możemy nazwać ich dobru, gdy do nauki geografii niema potrzebnych map, do nauki chemji — odpowiedniego gabinetu chemicznego. Wielu doświadczeń chemicznych nie można było wykonać z powodu braku przyrządów. Jednakże dzięki zaradności prelegentki wszystkie ważniejsze doświadczenia wykonaliśmy. Przy dobrych chęciach wiele można zrobić, to też braki, jakie dały się zauważyć, pomału były usuwane i w końcu kursu mieliśmy już jako tako zaopatrzonego gabinet chemiczny, a nawet udało się zdobyć mikroskop, pozwalający naocznie przekonać się o dziwach świata roślinnego i zwierzęcego“.

Ze sprawą książek do nauki było nie lepiej. Przedewszystkiem odczuwało się duży brak książek w handlu księgarskim. „Brak było“ — pisze inspektor szkolny z Radomska w roku 1920 — „niektórych potrzebnych podręczników, lecz żadna z księgarń warszawskich, lwowskich i krakowskich, do których zwracaliśmy się z zapotrzebowaniem jeszcze przed rozpoczęciem kursu, żądanych książek z powodu wyczerpania dostarczyć nam nie mogła“. Następnie nasze biblioteki zarówno szkolne, jak i społeczne, nawet w większych miastach są bardzo ubogo zaopatrzone, zwłaszcza w książki naukowe. Pukali też zazwyczaj słuchacze do wszelkich możliwych księgozbiorów publicznych: Polskiej Macierzy Szkolnej, seminarjalnych i gimnazjalnych, korzystali z bibliotek inspektoratów szkolnych, niejednokrotnie z prywatnych książek prelegentów — wszystko to jednak było niewystarczające, jeżeli weźmie

się pod uwagę potrzeby kilkudziesięciu uczestników kursu. Słuchacze kupowali ze swych skromnych poborów pewną liczbę książek, np. na jednym tylko kursie humanistycznym w Płońsku w r. 1921 słuchacze „skwapliwie“ zakupili specjalnie sprowadzonych książek za 30.000 mk., co wówczas stanowiło dość pokaźną sumę. Ten finansowy wysiłek nauczycielstwa ograniczał się jednak zazwyczaj do kupna oczywiście tylko niezbędniejszych podręczników.

Dla zadośćuczynienia przynajmniej najbardziej palącym potrzebom nauczycielstwa na polu naukowej lektury Ministerstwo w miarę rozporządzalnych funduszy organizowało biblioteki nauczycielskie gminne i przystosowało je stopniowo do wymogów kursów wakacyjnych. Według wykazu, rozesłanego przez Ministerstwo przy okólniku z dnia 29 grudnia 1921 r., przystosowanych było wówczas do potrzeb kursów humanistycznych 56 książek, kursów geograficzno-przyrodniczych i fizyko-matematycznych — 19 oraz metodyczno-pedagogicznych — 25. Książki te znajdowały się na terenie 5 województw w liczbie ogólnej około 1500, względnie 750 egzemplarzy, to jest w każdej lub co drugiej bibliotece gminnej. Dla potrzeb kursów książki te mogły być podwójnie wykorzystane: 1) podczas zjazdu odpowiednie książki winny były być zebrane z całego powiatu i w większej liczbie egzemplarzy oddane do dyspozycji słuchaczom, 2) w czasie pracy rocznej były wypożyczane poszczególnym słuchaczom.

Niekiedy tworzone biblioteki specjalnie dla potrzeb kursów bądź z funduszy ciał samorządowych (np. w Białej Podlaskiej w r. 1919 pewną liczbę książek zakupił sejmik), bądź drogą inicjatywy prywatnej (np. w Kaliszu podczas kursów istniała biblioteka, specjalnie urządzona przez miejscowego księgarza).

Do koniecznych warunków należytej działalności kursów metodyczno-pedagogicznych należało uruchomienie dobrze zorganizowanej szkoły ćwiczeń. Ważność sprawy praktycznego wyszkolenia nauczycielstwa, zebranego na kursach, podnosi szereg prelegentów, podkreślając zarówno zawodowe, jak i moralne korzyści z dobrze zorganizowanych lekcji. To też lekcje z dziećmi były niekiedy prowadzone również na kursach innych typów poza metodyczno-pedagogicznymi.

Zgromadzenie dostatecznej liczby dzieci jednakowego po-

ziomu na przeciąg miesiąca lub paru tygodni stanowi w czasie feryj zadanie niełatwe. Często wprowadzie zgłasza się na wezwanie miejscowego kierownika szkoły gromadka dzieci, jednak pozbierana z różnych oddziałów i uczęszczająca tak nieregularnie, że niemożliwe jest utrzymanie ciągłości pracy. Niekiedy i o taki nawet komplet dzieci kierownictwo kursu nadaremnie się stara. „Nie było szkoły wzorowej — przychodziły dziewczynki z ochronki“, piszą prelegenci w sprawozdaniu z kursu metodyczno-pedagogicznego w Siedlcach. W innych wypadkach ograniczano się nawet do surogatu szkoły ćwiczeń. „Ponieważ w czasie wakacyj trudno mieć do dyspozycji dzieci szkolne i jednolite oddziały“ — pisze Dr. Hrabyk, prelegent kursu geograficzno-przyrodniczego w Brzezinach w obszerniejszym referacie o lekcjach na kursach — „radziłem sobie w ten sposób, że tworzyłem klasy fikcyjne, a mianowicie jeden słuchacz był nauczycielem, a inni odgrywali rolę uczniów danego stopnia, na którym lekcję geografii miano przeprowadzić. Pierwsza lekcja szła zwykle chropowato, z pewnem niedowierzaniem słuchaczy, lecz już druga, trzecia i następne udawały się w zupełności. W roku następnym 1921. udało mi się zebrać w mieście przy pomocy miejscowej nauczycielki kilkanaścioro dzieci i te stanowiły klasę eksperymentalną. Dzieci były tak dobierane, że stanowiły harmonijny zespół, t. zn. należały do jednego oddziału szkoły powszechnej“.

W tych miejscach, gdzie inspektor w porozumieniu z nauczycielstwem miejscowem zawczasu, t. j. przed rozpuszczeniem dzieci na wakacje, zajął się organizacją owej wakacyjnej szkoły ćwiczeń, warunki dla praktycznego wyszkolenia nauczycielstwa bywały wcale dobre.

Przejdźmy teraz do rozpatrzenia bardziej wewnętrznej strony kwestji — stosunku słuchaczy do pracy na kursach.

Rozpocznijmy od zapisów na kursy. Stanowisko Ministerstwa w sprawie zapisów polegało na tem, aby ogół nauczycielski zachęcać do korzystania z kursów, lecz przymusu nie stosować, nawet do nauczycieli najmniej wykwalifikowanych. W tym celu przez Ministerstwo były rozsyłane bardzo obficie, bo do każdej szkoły, odezwy i rozkład kursów. Pierwszy raz taka odezwa ze szczegółowem wyjaśnieniem organizacji kursów, obowiązków słuchaczy i wezwaniem do zapisów została

wydana w roku 1919. Odpowiedzią na nią był masowy zapis nauczycielstwa, który zdecydował o liczbie i typach uruchomionych w danym roku kursów.

Wkrótce jednak przy rozpoczęciu kursów okazał się wielki rozdział między dobrymi chęciami a wytrwałością nauczycielstwa: z pośród zapisanych słuchaczy bardzo wielu nie stawiało się na kursy. Na niektórych kursach liczba tych, którzy zawiedli, przekraczała 50% ogółu zapisanych, jak np. z 60 zapisanych na kurs humanistyczny w Krasnymstawie przybyło 27; z 44 zapisanych na kurs fizyko-matematyczny w Opatowie przybyło 18; z 60 zapisanych na kurs „Polski współczesnej“ w Liskowie przybyło 19. Ten objaw lekkomyślnego zapisywania się nauczycielstwa na kursy spowodował wydanie przez Ministerstwo w roku 1920 zarządzenia, aby każdy nauczyciel przy zapisie składał pewną określoną kwotę (w r. 1920 — 100 marek) jako zaliczkę na wydatki, związane z organizacją kursu oraz z kosztami utrzymania słuchaczy. W razie niezgłoszenia lub spóźnienia się na kurs, wpłaconą kwotę należało uważać za przepadłą na rzecz funduszu kursu. Zarządzenie to, a być może i uświadomienie sobie przez nauczycielstwo niewłaściwości takiego postępowania, znacznie uregulowało sprawę poważniejszego traktowania zapisów i już w latach następnych daje się spostrzec bez porównania większą obowiązkowość w zgłaszaniu się na kursy. Objaw ten jednak należy uważać również za jedną z przyczyn zbyt dużej liczebności wielu kursów w następnych latach, inspektorzy szkolni bowiem przyjmowali na kursy kandydatów ponad normę, licząc się z ewentualnością zawodów z ich strony, co niezawsze i nie w jednakowej mierze następowało.

Zupełnie inaczej układał się stosunek do pracy nauczycielstwa po przybyciu na kurs.

Słuchacze wykazywali dużą obowiązkowość w traktowaniu zajęć na kursach. Odrazu uwydatnia się to dobitnie w bardzo dobrej frekwencji na lekcjach. „Mile uderzała wzorowa prawie frekwencja na kursie zresztą dość przepełnionym. Wyjątkowo czasem kogoś brakowało, który zawsze usprawiedliwiał swą nieobecność“ — pisze kierownik kursu humanistycznego w Łomży w roku 1922. Kursy humanistyczne w Łodzi w roku 1919 wykazują na 138 słuchaczy średnią frekwencję — 125. „Na 53 słuchaczy tylko 7 dla ważnych powodów

było nieobecnych po 1 dniu“ — zaznacza kierownictwo kursu humanistycznego w Turku w r. 1921. Skarg na nieregularne uczęszczanie słuchaczy w sprawozdaniach z kursów nie spotyka się.

Jeszcze bardziej charakterystyczne dla tej sprawy było wykonywanie przez słuchaczy prac domowych podczas trwania kursu. „Na tematy metodyczne były dane trzy prace piśmienne, 93% słuchaczy referaty opracowało“ — pisze w sprawozdaniu prelegentka kursu metodyczno-pedagogicznego w Warszawie w r. 1919. Inny prelegent z tegoż kursu zaznacza: „Namiętna żądza wiedzy uczestników objawiła się w korzystaniu z biblioteki podręcznej, czytelní publicznych, w pisaní referatów (po skończeniu kursu przynoszono samodzielne opracowania tematów dowolnych), w wytężonej pracy domowej i dyskusjach“. „Wybitną cechę słuchaczy stanowiła wielka pilność, zainteresowanie i sumienność w spełnianí prac domowych i ćwiczeń laboratoryjnych, co ogromnie ułatwíło pracę“ — podkreśla prelegent kursu geograficzno-przyrodniczego w Radomiu w r. 1921. „Nauczycielstwo kursu robót w Łomży w tym samym roku“ — według opiní kierownika pedagogicznego — „tak dalece było przejęte kursem, że rezygnowało z wycieczek i zabaw, cały zaś czas poza kursem nieraz do późnej nocy poświęcało pracy dla kursu“. Takich głosów możnaby przytoczyć wiele. Naogół więc stosunek słuchaczy do pracy na kursach oceniany był przez prelegentów bardzo przychylnie, niekiedy zaś wprost entuzjastycznie. „Muszę nadmienić“ — pisze prelegent kursu fizyko-matematycznego w Piotrkowie 1921 r. — „że poraz pierwszy podczas mej 25-letniej pracy zetknąłem się z uczniami tak gorliwymi, pilnymi i ściśle wypełniającymi swe obowiązki. Satysfakcją było pracować z takimi słuchaczami“. „Nadzwyczajna pilność wśród słuchaczy (kursu metodyczno-pedagogicznego w Opocznie r. 1921) wynikała nie tylko z chęci otrzymania zaświadczenia i złożenia przepisanych egzaminów, lecz przede wszystkim z zamiłowania do zawodu i rozumienia konieczności podniesienia poziomu swego wykształcenia zawodowego. Dowody tego złożyli zwłaszcza ci słuchacze, którzy, mając ukończone seminarjum nauczycielskie, nie byli obowiązani do zdawania egzaminu z przedmiotów pedagogicznych“. „Pilność możnaby nazwać żarliwością prawie u wszystkich“ — opinuje kierownik

pedagogiczny kursu humanistycznego w Turku. Na kursie humanistycznym w Pabjanicach w r. 1921 budzi podziw prelegentów gorliwość jednego ze słuchaczy, człowieka 50-letniego, który „chodził codziennie 14 km na kurs w czasie upałów lipcowych“.

Głosy niezadowolenia ze stosunku słuchaczy do pracy spotykają się w sprawozdaniach tylko wyjątkowo i to dość względne, jak np. opinia inspektora szkolnego o kursie metodyczno-pedagogicznym w Chełmie w r. 1919: „Połowa uczestników bierze bierny tylko udział, słucha wykładów, ale czynnie nie reaguje, usuwa się od lekcji, nie zabiera głosu w dyskusji“.

Praca na kursach i jej rezultaty wywołują również ze strony słuchaczy duże zadowolenie, co jest jednym z dowodów zdrowego układu stosunków w tej dziedzinie. Ujawniło się to szczególnie we wspomnianych już wyżej opracowaniach konkursowych z roku 1919. Najbardziej charakterystyczne w tym względzie głosy przytaczamy. „Po ukończeniu wszystkich wstępnych przygotowań oddaliśmy się z zapałem pracy. I nie trudno nam było wyteńczyć wszystkie nasze siły, bo wykładający z dziwną umiejętnością budzili w nas zamięłowanie do nauki. Przeszło to wszelkie nasze oczekiwania. W krótkim czasie niepostrzeżenie przeszliśmy w stan ciągłego interesowania się światem zjawisk geograficzno-przyrodniczych. Taka ciepła harmonja zapanowała pomiędzy słuchaczami i prelegentami, iż czuliśmy się nieomal jakąś jedną rodziną“ (Kurs geograficzno-przyrodniczy w Nieszawie. Szkoła Powszechna 1920, zeszyt I, str. 81). „Wykłady polegały na roztrząsaniu zagadnień z psychologii, pedagogiki, dydaktyki. Roztrząsania te były tak zajmująco prowadzone, uczyły patrzeć na dziecko i rozumieć je, że słuchacze byli zachwyceni, pochłonięci wykładami, z których bardzo wiele skorzystali“ (Kurs metodyczno-pedagogiczny w Nałęczowie. Szkoła Powszechna, r. 1920, zesz. I, str. 77). A oto urywek z niedrukowanej pracy słuchaczki kursu rysunkowego w Siennicy w r. 1919: „Bardzo szybko zapomniano o wszelkich niedomaganiach, brakach, przed słuchaczami stanęła tylko jedna rzeczywistość — rysunki. Zapominano o posiłku, o wypoczynku, wyszukiwano każdą stosowną chwilę, przysparzając sobie godzin pracy, byleby tylko nauczyć się więcej“. „W ciągu dalszego przechodzenia kursu“ — pisze w swojej pracy słuchacz kursu gimnastyki

w Solcu nad Wisłą (Szkoła Powszechna r. 1920, zeszyt II, str. 103) — „w miarę czynienia przez nas postępów, widocznych w większej sprawności ruchów, zaczęliśmy przedmiot nasz traktować z całym zapałem obudzonego zainteresowania. Wszyscy uczestnicy kursu, napewno tak jak ja, ślubowali wtedy w duszy, że odrodzenie fizyczne narodu przez młodzież szkolną uczynią odtąd jedną z wytycznych i przewodnich idei życia swego“.

Bardzo dodatnio świadczy o atmosferze pracy na kursach często zjawiające się ze strony uczestników życzenie przedłużenia kursu, względnie zapisywanie się słuchaczy na drugi kurs w ciągu tych samych wakacji. „Sporo słuchaczy z kursu metodyczno-pedagogicznego pozostało na kurs humanistyczny; fakt powyższy stwierdza wyraźnie, że kursy zaciekały słuchaczy“ — pisze w sprawozdaniu inspektor szkolny z Konina w r. 1919.

Objektywnym dowodem poważnego traktowania obowiązków przez słuchaczy jest wysoka liczba wydawanych im zaświadczeń o skutecznem przerobieniu programu kursu, zwłaszcza, że okólniki władz szkolnych kładły nacisk na konieczność ścisłych ocen. Tak np. w roku 1921 na ogólną liczbę 4737 słuchaczy kursów otrzymało zaświadczenia 4302, co stanowi 91%, w roku 1922 na ogólną liczbę 5751 otrzymało zaświadczenia 5358, to jest 93%.

Gorzej wygląda praca samodzielna słuchaczy w ciągu roku szkolnego, przedzielającego kurs początkowy od końcowego, zarówno w oświeceniu sprawozdań, jak i co do obiektywnych wyników, wyrażających się w liczbie złożonych na kursach końcowych egzaminów lub równoznacznych im repetycji.

Oto bardziej charakterystyczne głosy prelegentów kursów końcowych. „Pilność na kursie dobra, w ciągu roku — niewystarczająca. Należałoby bardzo pilną zwracać uwagę na prace kandydatów w ciągu roku“ (Opatów, kurs humanistyczny r. 1921). „Praca domowa niezawsze wykonana z powodu przed i popołudniowej nauki, braku światła i t. p.“, a obok: „materjał słuchaczy podatny dla pracy, inteligentny, chętny. Pilność nadzwyczaj przykładna“ (Łuków, kurs humanistyczny r. 1922). „Prace domowe wypadły naogół mizernie. Przyczyny — albo niezrozumienie tematu albo temat nieodpowiedni“ (Za-

wiercie, kurs geograficzno-przyrodniczy r. 1922). „Prace domowe dość starannie odrobione. Jeśli praca domowa słuchacza oparta była wyłącznie na własnej obserwacji bez zaznajomienia się z koniecznymi wiadomościami wstępnymi, rezultat jej był nikły i marny“ (Mińsk Mazowiecki, kurs metodyczno-pedagogiczny r. 1922). „Pomimo wielu nieprzyjaznych warunków słuchacze w większości wypadków przerobili pozadawane poprzednio prace“ (Augustów, kurs metodyczno-pedagogiczny r. 1922).

Jak widzimy, opinie te, nawet dodatnie, niekorzystnie odbijają od ocen pracy słuchaczy na kursie. Nie spotyka się w sprawozdaniach ani jednego głosu, któryby wyrażał się o domowej pracy słuchaczy z takim uznaniem, z jakim często pisano o pracy na samym kursie. Bardzo charakterystyczna pod tym względem jest powyżej przytoczona opinia prelegentów z kursu w Łukowie, gdzie tak różnie oceniono pracę tych samych słuchaczy na kursie i w ciągu roku szkolnego.

Rezultatem niedostatecznej pracy w ciągu roku był znacznie zmniejszony udział słuchaczy w kursach końcowych w stosunku do początkowych roku poprzedniego. Pewna liczba słuchaczy kursów początkowych sama rezygnowała w następnym roku z kursów końcowych, inni odpadali na wstępie. Ministerstwo bowiem dla utrzymania poziomu kursów końcowych na odpowiedniej wysokości zarządziło w roku 1921, ażeby przyjmować na kurs końcowy tylko takich słuchaczy kursów początkowych, którzy przedstawiają wykonane obowiązkowe prace domowe. Rozporządzenie to zostało w roku 1922 rozszerzone i przepisywało kandydatom na kurs końcowy prócz powyżej wskazanego obowiązku złożenie wstępnego egzaminu z zakresu danego do przerobienia materiału.

Liczba kandydatów, która odpadała przy takim egzaminie, była niekiedy bardzo znaczna. Tak np. na kursie humanistycznym w Łomży na 28 zdających zdyskwalifikowano 13; na kursie metodyczno-pedagogicznym w Leśnej (pow. Janów Podlaski) na 46 odrzucono 19. Normalnie jednak liczba kandydatów zdyskwalifikowanych wahała się od 10% do 25% zdających, jak np. w Kielcach na kursie humanistycznym 8 na 37, lub w Łowiczu na kursie metodyczno-pedagogicznym 5 na 47.

Różnica między jakością pracy nauczycielstwa na samych kursach, a w ciągu roku szkolnego tłumaczy się poniekąd okolicznościami zewnętrznymi. Nieodpowiednie warunki mieszkaniowe, brak ciepła i światła w zimie, przeciążenie zbyt dużą liczbą dzieci w klasie, trudność dostania książek i innych pomocy przy nauce — wszystko to utrudniało kształcenie się nauczycielstwa w odosobnieniu. Zewnętrznymi jednak warunkami nie da się to zjawisko całkowicie wyjaśnić, zwłaszcza, jeżeli weźmie się pod uwagę jego powszechność oraz stosunkowo niewielkie wymagania, jakie stawiało się w zakresie domowego przygotowania słuchaczom kursów: do przerobienia zadanego materiału w zupełności wystarczała jedna do dwóch godzin pracy dziennie, zależnie od zdolności poszczególnych słuchaczy. Właściwych przyczyn powyższego zjawiska należy upatrywać raczej w pewnych psychicznych cechach charakterystycznych dla naszego społeczeństwa, a mianowicie: w braku systematyczności i wytrwałości w pracy. Na kursach, gdzie trzeba było zdobywać się na wysiłek duży, ale krótkotrwały, słuchacze pod wpływem czynników emocjonalnych, płynących z atmosfery zbiorowej pracy, przejawiali wzorową pilność i obowiązkowość, natomiast po kursie pozostawieni sami sobie podejmują z trudnością systematyczną pracę.

Ministerstwo w miarę możliwości starało się ułatwić pracę nauczycielstwu, rozsianemu po całym kraju. Przystosowywało do potrzeb kursów biblioteki gminne przez zakupywanie do nich książek, mających ścisły związek ze studjami na kursach; wywierało duży nacisk na prelegentów, aby na kursach początkowych szczegółowo omawiali ze słuchaczami zakres pracy domowej oraz metody, jakie mają oni stosować, podkreślając, że uważa za pożądane nawet „wspólne zaprojektowanie rozkładu pracy na poszczególne miesiące“ (okólnik do prelegentów z dnia 11 maja 1921 r.). Ministerstwo polecało również prelegentom, aby „w miarę możliwości dobrowolnie zaofiarowywali słuchaczom pomoc w ich pracy domowej w ciągu roku. Prelegent, poznawszy z początkiem kursu potrzeby umysłowe swych słuchaczy, winien przed ukończeniem zawiadomić uczestników kursu i inspektora szkolnego, czy podejmuje się korespondowania ze słuchaczami w sprawach ich pracy domowej. Praca ta wynagradzana będzie osobno“ (tamże). Wprawdzie nieliczni tylko prelegenci ze względu na swe zajęcia zawodowe godzili

się na stałe kierowanie pracą domową swoich słuchaczy w drodze korespondencji, tem niemniej jednak bardzo wielu prelegentów korespondowało przygodnie ze słuchaczami i udzielało im rad i wskazówek.

Wreszcie Ministerstwo chętnie organizowało kilkodniowe zjazdy w ciągu roku, o ile domagali się ich słuchacze kursów za pośrednictwem inspektora szkolnego. Kursy takie miały na celu z jednej strony danie pomocy słuchaczom w przerobieniu ważniejszych działów programu, z drugiej — pobudzenie ich do intensywniejszej pracy w ciągu roku. Ze względu na koszty, trudności mieszkaniowe i aprowizacyjne oraz niełatwe uzyskanie zgody prelegentów takich zjazdów świątecznych odbyło się niewiele, a mianowicie w roku 1921 fizyko-matematyczny w Siedlcach i w roku 1922 humanistyczny w Aleksandrowie Kujawskim.

Dzięki powyższym zabiegom ze strony Ministerstwa, jak również stopniowemu wciągnięciu się słuchaczy do pracy, w czem zresztą nie małą rolę odgrywało zbliżanie się prekluzyjnego terminu zdobycia uprawnień, wyniki pracy nauczycielstwa nad własnem kształceniem z roku na rok się poprawiają. Postęp ten unaocznia przytoczona

TABLICA XV.

	W roku			W roku			W roku			W roku		
	W liczbach bezwzględnych			W liczbach bezwzględnych			W liczbach bezwzględnych			W liczbach bezwzględnych		
	Względnych			Względnych			Względnych			Względnych		
I. Liczba słuchaczy kursów początkowych	1919	3359	100	1920	2287	100	1921	2417	100	1922	3679	100
II. Liczba słuchaczy kursów końcowych . .	1920	555	16,5	1921	1264	55,2	1922	1700	70,3	1923	2261	61,5
III. Liczba słuchaczy, którzy złożyli egzamin, względnie uzyskali zwolnienie na kursach końcowych . .	1920	258	7,3	1921	987	43,2	1922	1420	58,7	1923	2046	55,5

UWAGA: Liczby względne w rubryce II i III określają stosunek procentowy do tej samej liczby, pomieszczonej w rubryce I.

Jeżeli nawet pominiemy rok 1920 jako nienormalny ze względu na wprowadzenie dwustopniowości kursów dopiero w ciągu tego roku, oraz ze względu na wypadki wojenne, co się musiało odbić ujemnie na liczebności i wynikach kursów końcowych, zauważyć musimy znaczny postęp w latach następnych: w stosunku do słuchaczy kursów początkowych roku poprzedniego słuchacze kursów końcowych stanowią od 55,2% do 70,3%, słuchacze zaś, którzy złożyli egzamin, względnie uzyskali zwolnienie — od 43,2% do 58,7%.

Wprawdzie w roku 1923 daje się zauważyć pewien procentowy spadek słuchaczy kursów końcowych w stosunku do słuchaczy kursów początkowych roku poprzedniego, jednak należy to tłumaczyć raczej podniesieniem wymagań od słuchaczy kursów końcowych pod wpływem nacisku, czynionego w tym kierunku przez Ministerstwo, aniżeli mniejszą pilnością nauczycielstwa w pracy domowej.

Wielka liczba zdobywających uprawnienia drogą kursów wakacyjnych uwydatnia się należycie dopiero przy zestawieniu z rezultatami egzaminów, odbywanych przed komisjami w ciągu roku szkolnego, jak to wykazuje

TABLICA XVI.

	W l a t a c h						
	1918	1919	1920	1921	1922	1923	Razem
Przystąpiło do egzaminu przed komisjami osób	—	203	217	125	334	747	1626
Zdało osób	—	122	131	84	213	469	1019
Zdobyło kwalifikacje drogą kursów wakacyjnych	—	—	258	987	1420	2046	4711

Z tablicy powyższej wynika, że z pośród ogólnej liczby złożonych egzaminów, bądź też zwolnień na podstawie wyników pracy na kursach, ogromna większość, bo 82% przypada na komisje przy kursach wakacyjnych, gdy na komisje, niezależnie działające od kursów, przypada zaledwie 18%.

Oczywiście mieć trzeba na uwadze, że mowa jest tu przeważnie o egzaminach z jednej grupy przedmiotów, a nie o pełnych egzaminach nauczycielskich.

WSPÓŁŻYCIE.

Wytworzenie pogodnego i głębszego nastroju na kursach wakacyjnych miało ogromne znaczenie już nie tylko ze względu na wyniki pracy umysłowej słuchaczy, ale wprost dla kształtowania się nowego typu nauczycielskiego w kraju. Trzeba bowiem uświadomić sobie, że wiele osób z pośród ówczesnego nauczycielstwa nigdy nie było pod wpływami dobrze zorganizowanej atmosfery szkolnej, że nie stykało się nawet powierzchownie z wytworami kultury polskiej (na kursach np. spotykało się nauczycieli, dla których obcą była Trylogia Sienkiewicza i Pan Tadeusz), że pod względem kultury obyczajowej brak im było często znajomości pewnych przyjętych form towarzyskich oraz umiejętności postępowania z kolegami.

Taki brak kultury osobistej czy to w zakresie poczucia wielkości dorobku narodowego, czy w zakresie umiejętności regulowania stosunków z ludźmi jest poważnym kalectwem duchowym nauczyciela, który przecież z racji swego zawodu sam powinien być przede wszystkim szerzycielem kultury.

Nieumiejętność współżycia wśród nauczycielstwa występuje dość często już na samych kursach. W sprawozdaniach spotykamy niejednokrotnie narzekania ze strony kierowników lub prelegentów na brak ogłady i towarzyskiego wyrobienia wśród słuchaczy (np. w Jędrzejowie r. 1919, w Łukowie r. 1921 i inne), co jest powodem złych stosunków koleżeńskich. „Słuchacze w stosunku do słuchaczek okazywali mało wychowania, słuchaczki do słuchaczy mało pobłażliwości” — skarży się kierownictwo kursu w Szczuczynie r. 1921.

Tymczasem współżycie na kursach między ich uczestnikami posiadało w zasadzie bardzo zdrowe podłoże.

Zarówno słuchacze jak i prelegenci należeli do jednego zawodu, byli związani wspólnością dążeń, przeżyć, położenia socjalnego, co tworzyło naturalny łącznik we wzajemnych stosunkach. Wszyscy zgromadzeni na kursie mieli jeden cel, przyświecający im w pracy jak gwiazda przewodnia — podniesienie sprawności zawodowej i wartości społecznej nauczycielstwa polskiego, cel wyższy o charakterze obywatelskim. Uczciwy i sumienny stosunek do pracy, powaga w traktowaniu obowiązków stwarzały wewnętrzne skupienie oraz

wzajemny szacunek do siebie prelegentów i słuchaczy, taki zaś nastrój bardzo sprzyjał pogłębieniu i uszlachetnieniu życia na kursach. Wspólne obcowanie koleżeńskie obojga płci na tle poważnie ujmowanych zadań życiowych również przyczyniało się do wzbogacenia i ożywienia atmosfery, zwłaszcza przy zrozumiałej tęsknocie za życiem zbiorowem takich samotników, jakimi są wskutek warunków życia nauczyciele szkół powszechnych.

Takie naturalne warunki, sprzyjające wytworzeniu dobrego nastroju na kursach, pragnęło wyzyskać Ministerstwo przy tworzeniu podstaw organizacyjnych kursów.

Naczelną zasadą projektu organizacji kursów wakacyjnych, opracowanego przez Ministerstwo w r. 1919, jest nadanie kursom charakteru ogniska zamiast dotychczasowej ich formy, przypominającej raczej wykłady uniwersyteckie liczbą słuchaczy i stosunkiem do nich profesora-prelegenta. W myśl tej zasady tworzy się ośrodek życia kursu ze stałych prelegentów, ogranicza się liczbę słuchaczy do rozmiarów normalnej klasy, stwarza się podstawę współżycia uczestników kursów w postaci bursy i czyni się nacisk na wyzyskanie miesięcznego pobytu na kursach w kierunku towarzyskiego i obywatelskiego wyrobienia słuchaczy. „Ze względu na to“ — mówi opracowany w Ministerstwie szkic organizacji kursów z roku 1919 — „że kursy po większej części zorganizowane będą jako ogniska z całodziennem utrzymaniem, pożądaniami lokalami na kursy są zakłady naukowe z bursami, jak np. seminarja, preparandy i t. p.“ A dalej: „Dla wytworzenia pogodnego i harmonijnego współżycia, które ułatwia pracę i wpływa dodatnio na podniesienie kultury towarzyskiej słuchaczy, winny być planowo podjęte usiłowania w kierunku tworzenia na kursach czytelń, organizowania wycieczek o charakterze naukowym i towarzyskim. chórów, gier i zabaw na wolnem powietrzu i t. p. Personel nauczycielski powinien brać czynny udział w życiu towarzyskiem dla wytworzenia możliwie jednolitej i zgranej atmosfery“. W odezwie zaś do prelegentów z dnia 11 maja 1921 r. Ministerstwo zaznacza: „Jak doświadczenie wykazało, kursy wakacyjne posiadają poza rolą kształcącą także duże znaczenie dla wyrobienia kulturalnego i społecznego uczestników. Nauczyciele szkół powszechnych pracują przeważnie w środowisku wiej-

skiem lub małomiasteczkowym i odcięci są od ruchu umysłowego, skupiającego się w miastach, dlatego też wielu z nich dąży na kursy wakacyjne, aby zetknąć się przez pewien czas ze sferą ludzi, która przedstawia te wartości, jakich brak daje się im odczuwać. Harmonijne towarzyskie współżycie z kolegami i prelegentami wywiera niezmiernie dodatni wpływ na uczestników. To też bardzo jest pożądane, aby prelegenci, o ile możliwości, przyczyniali się do wytworzenia takiego współżycia przez stałe obcowanie ze słuchaczami i branie udziału we wspólnych posiłkach, wycieczkach i rozrywkach“.

Współżycie na tak wielkiej liczbie kursów układało się, rzecz prosta, rozmaicie. Nie wszędzie organizatorzy i kierownicy kursów doceniali wpływ warunków życia i atmosfery na kursach, nie wszędzie skłonni byli bezinteresownie poświęcać energię i czas słuchaczom poza formalnie przyjętymi obowiązkami, niezawsze również sam skład słuchaczy sprzyjał wytworzeniu się harmonijnego i miłego nastroju.

Były to jednak wypadki rzadkie. Naogół współżycie na kursach kształtowało się pomyślnie ku wzajemnemu zadowoleniu słuchaczy i prelegentów. Liczne głosy z obu tych stron dają jasny obraz wzajemnych stosunków na kursach. Przytaczamy ustępy najbardziej charakterystyczne, wyjęte ze sprawozdań inspektorów szkolnych i kierowników kursów.

„Internat, wspólna kuchnia, wspólna sala pracy, wspólny stół razem z prelegentami wytworzyły miły nastrój i były bodźcem do intensywnej pracy“ (Opatów, kurs humanistyczny r. 1921).

„Harmonijna praca i współżycie tak prelegentów jak i słuchaczy, wywarły dodatni wpływ wychowawczy i podniecały pracowitość u obu stron“ (Augustów, kurs metodyczno-pedagogiczny r. 1921).

„Doskonałe pożycie towarzyskie, niezamącone nawet surową stosunkowo, ale sprawiedliwą klasyfikacją, łączyło słuchaczy z prelegentami jeszcze po zamknięciu kursu“ (Tomaszów, kurs fizyko-matematyczny r. 1921).

„Na rozwój życia towarzyskiego kładziono bardzo duży nacisk, gdyż nauczycielstwo, przybyszające częstokroć z zapadłych kątów, spragnione jest rozrywki, jak również nabiera trochę oglądy towarzyskiej. Niektórzy uczestnicy kursu lipcowego przyjeżdżali w sierpniu odwiedzić gospodę nauczy-

cielską, w której ogniskowało się całe życie kursów“ (Żyrardów, kursy rysunków i fizyko-matematyczny r. 1919).

„Zupełna harmonja z prelegentami, systematyczność w wypełnianiu regulaminu i wielka chęć nauki wytworzyły współzycie nasze nadzwyczaj sympatyczne. Wspólnie zaczęliśmy zajęcia, wspólnie bawiliśmy się i zapalaliśmy się w grze i sporcie. Przy takim obcowaniu kursieści czują się dobrze, widząc w prelegencie na wykładach nauczyciela, po lekcjach — kolegę“ (Solec, kurs gimnastyczny r. 1919).

A oto parę charakterystycznych głosów ze strony słuchaczy.

„Życie na kursie było wesołe. Pomimo, iż uczestnicy zjechali się z różnych okolic, zżyliśmy się prędko. Stosunek wzajemny był miły, harmonijny. To samo da się powiedzieć i o stosunku naszym do prelegentów: spędzaliśmy wspólnie wiele pięknych chwil. Z prawdziwym żalem rozstajemy się z nimi, ale może nie na zawsze. Mamy nadzieję spotkać się jeszcze i słyszeć ich wykłady“ (kurs humanistyczny w Sieradzu, Szkoła Powszechna r. 1920, zesz. II, str. 100).

„Życie koleżeńskie, wesołe, zgodne, swobodne i harmonijne nadzwyczaj rzadko zakłócały jakieś drobne nieporozumienia. Panowała między nami zażyłość i przyjaźń, łączące nas wspólnością myśli i dążeń, prowadzących ku celom wyższym“ (kurs gospodarstwa kobiecego w Życzynie, Szkoła Powszechna r. 1920, zesz. II, str. 98).

„Taka ciepła harmonja zapanowała pomiędzy słuchaczami i prelegentami, iż czuliśmy się nieomal jakąś jedną rodziną“ (kurs geograficzno-przyrodniczy w Nieszawie, Szkoła Powszechna r. 1920, zesz. I, str. 81).

Na tle pogodnych i serdecznych stosunków rozwijało się na kursach bogate i bujne w swych przejawach życie. Miesiąc — to zdawałoby się bardzo krótki okres czasu dla zorganizowania przygodnie zebranej gromadki, a jednak ten krótki czas zebrane na kursie nauczycielstwo umiało często wyzyskać na życie towarzyskie, przyjemności estetyczne, na pogłębienie ideowo-społeczne, wreszcie poznawanie kraju ojczystego.

Życie towarzyskie przejawiało się w rozmaitych formach na wszystkich bezmała kursach. Spotykamy tu więc zwykle bezpretensjonalne koleżeńskie zebrania, urozmaicone gramy

i tańcami, następnie — bardziej poważne z produkcjami artystycznymi, jako to: żywym słowem, muzyką, śpiewem, wykonywanymi zazwyczaj przez uzdolnionych kolegów i koleżanki względnie ich zespoły, wreszcie zebrania uroczyste z zaproszonymi gośćmi, jak np. pożegnalna wieczerza uczestników kursu robót ręcznych w Hrubieszowie wraz z członkami sejmiku.

Zainteresowania artystyczne znajdują wyraz na wielu kursach w postaci koleżeńskiego chóru (np. w r. 1919 w Radomiu zorganizowany został 4-głosowy chór pod batutą jednego ze słuchaczy, w Opatowie — pod kierunkiem dyrektora miejscowej „Lutni“), rzadziej orkiestry (np. w Pabjanicach w r. 1921), bądź kółka dramatycznego. Niekiedy słuchacze kursów występują ze swymi produkcjami przed szerszą publicznością, tak np. w r. 1919 w Miechowie zorganizowano przedstawienie amatorskie, w Nałęczowie wokalnie-dramatyczny wieczorek, na którego program złożyły się dwie sztuczki oraz deklamacje i śpiewy, w Szymanowie w r. 1920 dano jedno przedstawienie i jeden koncert i t. d.

Na niektórych kursach życie towarzysko-artystyczne osiągnęło bardzo duży rozwój; tak np. na kursie humanistycznym w Skierniewicach w r. 1921 zabawy towarzyskie odbywały się dwa razy tygodniowo, codziennie zaś wieczorem muzyka i śpiew. Dużą przeszkodą do rozwinięcia życia towarzyskiego na wielu kursach był brak odpowiedniego lokalu i instrumentu.

Ważnym czynnikiem, pogłębiającym życie na kursach, były sprawy społeczne. Zainteresowanie niemi na poszczególnych kursach było dość znaczne i objawiało się nie tylko w bardzo rozpowszechnionych wśród słuchaczy dyskusjach przygodnych, lecz niekiedy nawet w organizowaniu specjalnych zebrań dyskusyjnych na rozmaite aktualne tematy społeczne. Tak np. w Radomiu na kursie geograficzno-przyrodniczym w r. 1920 zbierano się w czytelnicy na wspólne pogadanki i odczyty. Najważniejsze z nich były: Nauki społeczne, Praca nauczyciela na wsi jako obywatela i Co nam grozi od bolszewików.

Do wyrobienia społecznego przyczyniały się również tworzone przez słuchaczy na kursach samorządne organizacje w postaci różnych komisji, kół, jak również układanie regulaminów dla normowania współżycia. Czytamy np. w spra-

wozdaniu z kursu w Sokółce w r. 1919: „Dla rozwoju życia towarzyskiego i zawiązania ścisłych stosunków koleżeńskich zorganizowano: 1) delegację do regulowania wzajemnych stosunków między słuchaczami a prelegentami; 2) komisję do organizacji życia wewnętrznego; 3) komisję wycieczkową, oraz 4) komisję odczytową“. W Hrubieszowie na kursie robót w r. 1922 słuchacze utworzyli gminę samorządową, która według słów kierownika kursu wywarła bardzo dodatni wpływ na ukształtowanie stosunków na kursie. Na wielu kursach organizują na przeciąg trwania kursu czytelnie, zaopatrzone w czasopisma różnych kierunków.

Lecz sprawy społeczne były nie tylko przedmiotem intelektualnego zainteresowania słuchaczy, ważniejsze przeżycia narodowe znajdowały żywy oddźwięk w sercach uczestników kursów i niejednokrotnie wywoływały z ich strony czynne wystąpienia. Na szeregu więc kursów spotykamy się z żywszym odczuciem sprawy górnośląskiej, co uzewnętrzniało się w urządzaniu odczytów, obchodów oraz zbiórek, jak np. na kursie w Nałęczowie w r. 1919, gdzie na rzecz dzieci i ówczesnych powstańców śląskich zorganizowano wieczór artystyczny. Najpiękniejsza jednak karta patriotycznego czynu nauczycielstwa, zebranego na kursach, to jego stanowisko zajęte wobec najazdu bolszewickiego w roku 1920. Słuchacze kursów z niezwykłą jednomyślnością wstępują do wojska jako ochotnicy, wiele słuchaczek podejmuje pracę w organizacjach społecznych, mających na celu niesienie pomocy żołnierzowi. W niektórych miastach nauczyciele zebrani na kursach przez zbiorowe, manifestacyjne zapisanie się do szeregów wywołują odpowiedni nastrój w społeczeństwie i pociągają za sobą liczne naśladownictwo ich czynu (np. w Piotrkowie).

Ważną rolę w życiu kursów odgrywały wycieczki. Należały one z jednej strony do najprzyjemniejszych rozrywek towarzyskich słuchaczy, żyjących zazwyczaj bardzo jednostajnie w ciągu roku szkolnego, z drugiej dawały nieocenione usługi sprawie pogłębienia ich kultury osobistej. „Najwięcej zżywaliliśmy się ze sobą na częstych wycieczkach, wpływały one również na pogłębianie zdobytych wiadomości i właściwe ujmowanie przerabianych przedmiotów“ — pisze słuchacz kursu geograficzno-przyrodniczego w Nieszawie w r. 1919. A oto krótkie sprawozdanie z wycieczki do Wilna w r. 1921,

podane przez prowadzącego ją prelegenta: „Wycieczka do Wilna kosztowna i odbyta w nader uciążliwych warunkach opłaciła się sowicie. Najwięcej wrażeń dostarczyło zwiedzenie sławnej Wszechnicy Wileńskiej. Oprowadzał po gmachu przez trzy godziny sam sędziwy prorektor, a gdy na zakończenie pokazał insygnja rektorskie i po odczytaniu aktu wskrzeszenia przemówił w gorących słowach do zebranych, wszystkich ogarnął podniosły nastrój i tak silne wzruszenie, że chwila ta, stanowiąc potężny moment wychowawczy dla młodego nauczycielstwa polskiego, sama jedna opłaciła podjęte trudy i wysiłki“.

Wycieczek na kursach urządzano naogół dość dużo. Wśród nich wyróżniamy wycieczki bliższe, trwające jeden do dwóch dni, urządzane normalnie podczas trwania kursu, oraz dalsze, odbywające się zazwyczaj po ukończeniu nauki na kursie. Celem wycieczek bliższych były przeważnie rzeczy godne zwiedzenia, położone niedaleko od siedziby kursu, natomiast wycieczki dalsze kierowały się zazwyczaj do Krakowa i Zakopanego, do Lwowa, nad Bałtyk, do Gniezna i Poznania, do Białowieży, Wilna i t. p.

Ogółem w ciągu lat 1918—1922 wycieczek odbyło się 848. Do liczby tej nie wliczamy parogodzinnych wycieczek w okolicę w celach naukowych, bądź towarzyskich, a które powyższą liczbę bardzoby powiększyły. Tak np. w sprawozdaniu z kursu geograficzno-przyrodniczego w Kaliszu w r. 1919 jest zaznaczone, że „poobiednie wycieczki pod kierunkiem prelegentów odbywały się codziennie“, na kursie zaś metodyczno-pedagogicznym w r. 1921 w temże mieście wycieczek było 12; na kursie geograficzno-przyrodniczym w Szymanowie w r. 1920 odbyło się 15 wycieczek, wyłącznie do miejscowości, znajdujących się w promieniu 10 km i t. d.

Najbardziej ożywione życie towarzyskie rozwinięte było na kursach w r. 1921. Przyczyny osłabienia tego tętna w następnym roku 1922 szukać należy w coraz większem zaabsorbowaniu słuchaczy nauką, zwłaszcza na kursach końcowych, jak również, być może, w piętrzących się coraz bardziej trudnościach finansowych. W jednym ze sprawozdań spotykamy nawet głos ze strony prelegenta, występujący przeciw urządzaniu wycieczek w związku z kursami: „Wycieczki dłuższe absorbują wiele czasu niezbędnego do wyczerpania programu,

nawiasem zaś wspominając, niszczą odzież i obuwie, tak trudne dziś do sprawienia“ (Miechów, rok 1921).

Korzyści zarówno moralnych, jak i intelektualnych, odniesionych przez słuchaczy wskutek ogniskowego życia na kursach, zetknięcia się z licznymi indywidualnościami, jakie każdy kurs skupia, w codziennem obcowaniu, oraz dokładniejszego poznania kraju ojczystego nie da się ująć w suche cyfry. Niewątpliwie jednak podniesienie u tysięcy nauczycieli horyzontów umysłowych i kultury osobistej choćby o jeden szczebel wyżej musiało wywrzeć znaczny wpływ na pogłębienie stosunku ich do pracy pedagogicznej, a w związku z tem na rozwój kulturalny kraju.

Wpływ, jaki kursy wywierają na nauczycielstwo, dobitnie ilustruje urywek z obszerniejszego artykułu o kursach wakacyjnych, napisanego przez stałą prelegentkę p. J. Żmichowską. „Miesiąc spędzony razem zespala ludzi, łączy jednym duchem, stwarza atmosferę wzajemnej ufności i sympatii, atmosferę prawie rodzinną, która bardzo sprzyja wspólnej wytężonej pracy. Każdy wróci do czterech ścian własnych spraw i kłopotów, a jednak napewno nieraz wszyscy wybiegniemy myślą do tego okresu wspólnej pracy, gdzieśmy zwartą tworzyli gromadę, bo nas trud dla wielkiej budowli szkolnictwa polskiego tak silnie zjednoczył. Rozejdzie się „hufiec nasz“ po całym obszarze Rzeczypospolitej, po szarych pochyłonych ku ziemi wioskach, po dymiących kurzem fabrycznym miastach i miasteczkach, a jednak zostanie na długo coś, co zespalać nas będzie, coś, co w ciężkich chwilach da siłę i moc wytrwania, coś, co w szare życie nauczycielskie wplecie radosny promień miłego wspomnienia“.

ORGANIZACJA GOSPODARCZA.

Znaczenia organizacji gospodarczej na kursach wakacyjnych nie można lekceważyć, wywierała ona bowiem duży wpływ na wytworzenie na nich takiej czy innej atmosfery. Uczestnicy kursów, zarówno prelegenci, jak i słuchacze, są po całorocznej pracy zmęczeni, niekiedy wprost wyczerpani, to też odpowiednie warunki życia na kursach przyczyniały się w dużym stopniu do intensywniejszej pracy i pogodnego nastroju. „Zupełnie dostateczne odżywianie, spacer y i ką-

piele w rzece pozwoliły słuchaczom kursu nawet wypocząć po całorocznej pracy“ — pisze kierownik kursu w Szczekocinach w r. 1919. Przeciwnie, kłopoty i troski o sprawy materialne, złe odżywianie się uczestników kursu wskutek braku odpowiedniej organizacji wywoływały niezadowolenie i często rozgoryczenie, traciła na tem nauka i tętno życia społeczno-towarzyskiego. „Internat dla słuchaczy nie był zorganizowany, słuchacze mieszkali pojedynczo, prywatnie. Stosunki z prelegentami ograniczały się do wykładów. Życie towarzyskie nie mogło się rozwinąć“ (Grodno, r. 1922).

W pierwszych latach cały ciężar organizacji gospodarczej kursów spoczywał na barkach inspektorów szkolnych. Przy licznych zajęciach inspektorów praca ta zbyt ich nie obciążała i wywoływała niedomagania w organizacji kursów. To też Ministerstwo w r. 1921 ustanowiło kierownictwo administracyjne kursu, które mogło być traktowane bądź oddzielnie od kierownictwa pedagogicznego, bądź też łącznie z niem. Kierownik administracyjny otrzymywał płacę taką samą jak kierownik pedagogiczny, to jest, odpowiadającą płacy nauczyciela za 6 godzin nadliczbowych tygodniowo w ciągu miesiąca. Przez takie zarządzenie Ministerstwo ułatwiło pracę około zorganizowania strony materialnej kursu tym inspektorom szkolnym, którzy nie mogli wziąć na siebie gospodarczej administracji kursu. Zresztą odpowiedzialność za tę stronę życia, jak wogóle za całą organizację kursu, ponosił w dalszym ciągu inspektor szkolny, którego znaczenie jako gospodarza i regulatora stosunków na kursie było bardzo poważne. To też, o ile inspektor szkolny podczas trwania kursu wyjeżdżał na czas dłuższy, zjawiały się często trudności organizacyjne.

Zorganizowanie strony gospodarczej na kursie nie było łatwe. Przygotowanie i umeblowanie mieszkań dla słuchaczy i prelegentów, uruchomienie kuchni, zdobycie produktów, zwłaszcza w pierwszych latach, gdy wolny handel produktami rolnymi był ograniczony, wymagały dużo wysiłków. Bardzo ułatwiało tę sprawę przeznaczanie na kursy szkół z urzędzonymi bursami, np. seminarjów nauczycielskich i preparand, były to jednak przy dużej liczbie kursów wypadki rzadkie.

Mieszkania dla słuchaczy i słuchaczek urządzano normalnie w salach szkolnych, uprzątniętych z ławek. Na ten

cel przeznaczano zazwyczaj jedną lub parę szkół powszechnych w danej miejscowości. Zdobyćcie umeblowania stanowiło często duże trudności. Nieliczne inspektoraty szkolne zdobyły się, wykorzystując zasiłki ciał komunalnych, na zakupno łóżek, taboretów, miednic i innych sprzętów i naczyń na rzecz kursów wakacyjnych, większość wypożyczała te rzeczy od posiadających je instytucyj, lub też urządzano lokale w sposób dość pierwotny: tapczany z desek służyły za łóżka, ławki szkolne za stoły i t. p. Niekiedy bywało i gorzej, wskutek niedopuszczalnego niedbalstwa czynników miejscowych, jak to wykazuje urywek ze sprawozdania prelegentów na jednym z kresowych kursów: „Do dyspozycji słuchaczy trzeba było oddać choć zbędne ławki szkolne, aby nie musieli oni siedzieć na ziemi po turecku przy walizkach jako stoliczkach“. Pościel i bieliznę pościelową słuchacze obowiązani byli przywieźć ze sobą, jedynie słomy do sienników dostarczała administracja kursów.

Trudniejszą jeszcze sprawą było zorganizowanie kuchni. Trzeba było w tym celu zdobyć pomieszczenie z odpowiednim urządzeniem, naczynia kuchenne, produkty, służbę i zarząd; naczynia stołowe obowiązani byli przywieźć dla siebie słuchacze. Trudności te odstraszały pewną część organizatorów kursów od urządzania wspólnego stołu. Pozostawiali oni staranie się o pożywienie samym słuchaczom lub też wchodzili w porozumienie z odpowiednimi instytucjami społecznymi, jako to klubami urzędniczymi, taniemi kuchniami, wreszcie z restauratorami i osobami prywatnymi. Dość często ułatwiano słuchaczom jadać tylko wspólnych śniadań i kolacyj.

Staranne zorganizowanie całkowitego internatu dla uczestników kursu opłacało się sownie zarówno ze względów towarzysko-społecznych, jak i ekonomicznych. Jedynie bowiem w ten sposób można było zrealizować postulat Ministerstwa, aby słuchacze na kursie płacili tylko tyle za utrzymanie, ile kosztowały spożyte przez nich produkty, wydatki zaś administracji gospodarczej pokrywało Ministerstwo i ciała samorządowe. To też od umiejętnego zorganizowania materialnej strony życia na kursie i poparcia czynników społecznych zależało odżywianie się i w dużym stopniu poczucie własne uczestników kursu.

Różnice w jakości pożywienia i kosztach utrzymania

w tym samym roku na poszczególnych kursach są ogromne. Tak np. w roku 1919 całkowite dzienne utrzymanie słuchacza kosztowało w Koninie (z gorącymi mięsnymi kolacjami), jak również w Białej Podlaskiej — 3 mk., w Radomiu — 5 koron, gdy w Łukowie — 15 mk. „Na śniadania i kolacje w Lublinie“ — pisze jeden ze słuchaczy — „wydaliśmy więcej, niż na całe utrzymanie w Szczekocinach“. Na kursie w Piotrkowie niektórzy uczestnicy udawali się na posiłek do domów odległych nawet o 12 km. W Siedlcach „prawie u wszystkich słuchaczy z powodu złego odżywiania i nadzwyczaj intensywnej pracy skonstatowano bardzo duży ubytek na wadze (do 12 funtów w ciągu miesiąca)“. A obok: „Kuchnia była prowadzona wzorowo, potrawy były smaczne, zdrowe i w zupełnie dostatecznej ilości“ (Mława).

Również znaczne różnice w traktowaniu organizacji gospodarczej kursu da się zauważyć i w sprawozdaniach z innych lat: „Dwie osoby co tydzień musiały udawać się na całodzienną wyprawę po zakupy żywnościowe. Codziennie dwie słuchaczki (kolejno) opuszczały wykłady, aby gotować obiad dla uczestników kursu“ (Nałęczów, r. 1920). I w tymże roku: „Śmiem przypuszczać“ — pisze kierownik kursu — „że żaden kurs w Polsce nie był tak wygodnie i przyjemnie umieszczony, jak kurs w Białymstoku, co bardzo dodatnio wpływało na tok całej pracy“ (Białystok). Bardzo ładnie przedstawia się również działalność komitetu gospodarczego kursu w Ciechanowie w r. 1922 według specjalnie wydanego drukowanego sprawozdania.

Do obniżenia kosztów utrzymania słuchaczy przyczyniła się bardzo znacznie w latach 1919, 1920 i 1921 akcja Ministerstwa w kierunku dostarczenia internatom przy kursach najważniejszych produktów po cenach kontyngensowych. Produktów tych udzieliło Ministerstwo Aprowizacji na umotywowany wniosek Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W zasadzie przyznano przeciętnie na jednego słuchacza kursu 7 kg mąki pszennej, 900 g kaszy i 600 g cukru, po za tem w r. 1919 przekazano kursom pewną liczbę puszek śmietanki, tłuszczu i konserw mięsnych.

Zestawienie ogólnej ilości produktów udzielonych kursom po cenach kontyngensowych przez Ministerstwo Aprowizacji w wyżej wymienionych latach daje

TABLICA XVII.

Internaty przy kursach otrzymały po cenach kontyngensowych	w r. 1919	w r. 1920	w r. 1921
Mąki pszennej centnarów	277	560	1101
Kaszy	—	60	129
Cukru	33	48	86
Śmietanki puszek	14400	—	—
Słoniny	600	—	—
Konserw mięsnych	8016	—	—

Zaznaczyć należy, że w r. 1920 i 1921 część podanych powyżej produktów przeznaczona była również dla kursów wakacyjnych nauczycielstwa szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, oraz dla kursów w województwach wschodnich.

Rozdanie poszczególnym kursom otrzymanych produktów było dość trudne i uciążliwe, ponieważ Ministerstwo Aproprowizacji uważało za bardziej wskazane ze względów administracyjnych wydać całą przyznaną rację wprost centrali Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a nie za pośrednictwem referentów aprowizacyjnych poszczególnym kursom. W pierwszym więc roku (1919) Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zmuszone było we własnych lokalach zmagazynować produkty i wydawać je upoważnionym delegatom kursów, którzy przyznane im racje zabierali z sobą do miejsca trwania kursu. W latach następnych (1920 i 1921) manipulacja ta została uproszczona dzięki pomocy Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców w Warszawie, który z pobudek jedynie obywatelskich bezinteresownie podjął się zmagazynowania wszystkich produktów, rozesłania do swoich filij prowincjonalnych oraz rozdzielania między poszczególne kursy. Powyższe współdziałanie Związku w tej akcji stanowiło duże ułatwienie dla Ministerstwa oraz udogodnienie dla kursów.

Przy omawianiu administracji gospodarczej kursów nie można pominąć sprawy o zakresie wprawdzie niewielkim, lecz bardzo ważnej, a mianowicie — sprawy zorganizowania życia na kursach prelegentom.

Mieszkania urządzano prelegentom zazwyczaj w przystosowanych do tego celu klasach i kancelariach szkolnych, niekiedy umieszczano ich w mieszkaniach prywatnych, np. w mie-

szkaniach nauczycieli, wyjeżdżających na wakacje, lub osób niezwiązanych bezpośrednio ze szkolnictwem, lecz życzliwie dla kursów i nauczycielstwa usposobionych. Najbardziej zdarzały się wypadki, że prelegentom przeznaczano pokoje w hotelach. Różnice w urządzeniu, często improwizowanem, poszczególnych mieszkań prelegentów były bardzo duże.

Również bardzo niejednolicie traktowana była sprawa żywienia prelegentów. Jedni w myśl zalecenia Ministerstwa korzystali z utrzymania w internacie wraz ze słuchaczami, przyczem posiłki zasadnicze, jak obiad i wieczerzę, spożywali wspólnie. W innych wypadkach prelegentom organizowano oddzielne pożywienie w domach prywatnych lub restauracjach. Wreszcie niekiedy wypłacano prelegentom zamiast utrzymania w naturze równoważnik pieniężny (jedynie zresztą z zasiłków ciał komunalnych) i pozostawiono im samym troskę o wyżywienie się.

Z głosów prelegentów, oświetlających warunki pobytu swego na kursach, wynika, że stopień dbałości organizatorów kursów o to, aby prelegent miał możliwe wygody i mógł bez żadnej troski o kłopoty codzienne oddać się całkowicie pracy na kursie, był bardzo różny. Zdarzają się w sprawozdaniach narzekania prelegentów i stawianie poważnych zarzutów organizatorom kursów w sprawie stosunku ich do potrzeb prelegentów; na szczęście wypadki te są dość rzadkie. Większość prelegentów wypowiadała się z zadowoleniem, niekiedy bardzo dużem, o warunkach życia na kursach i o życzliwym stosunku do nich organizatorów kursów. Taki nastrój przyczyniał się wielce do tego, że prelegenci do danej miejscowości przywiązywali się i chętnie do niej powracali, wogóle zaś instytucja kursów zdobywała życzliwego i stałego pracownika.

Mimo trudności i kłopotów, jakie pociągało za sobą urządzenie internatu dla słuchaczy, większość kursów zapewniała zgłaszającym się słuchaczom pełne utrzymanie, wszystkie zaś prawie kursy mieszkanie. Tak np. w roku 1922 na 125 istniejących kursów 124 rozporządzało mieszkaniem dla słuchaczy, 66 zaś kursów, czyli 56% prowadziło całkowity internat. Na ogólną liczbę 5751 słuchaczy z mieszkania korzystało 3508, co stanowiło 61%, z całkowitego utrzymania — 2575, czyli 46% słuchaczy.

KOSZTY PROWADZENIA KURSÓW

pokrywane były w zasadzie przez Państwo przy dużym jednak współudziale czynników komunalnych, które naogół oceniały doniosły wpływ tej instytucji na rozwój szkolnictwa.

Ze strony Państwa kursy otrzymały fundusze głównie na opłacenie personelu nauczycielskiego, co wynosiło zazwyczaj od 60% do 70% całkowitego budżetu kursów, pozostała część przeznaczona była na wydatki, związane z urządzeniem lokali na kursie, utrzymaniem prelegentów oraz prowadzeniem internatu dla słuchaczy. Na administrację biurową i pomoce naukowe przewidywana była bardzo niewielka kwota w budżecie, przyczem nabywanie tych ostatnich uwzględniało się prawie wyłącznie na kursach fizyko-matematycznych i geograficzno-przyrodniczych.

Wysokość kosztów prowadzenia kursów ze strony Państwa w ciągu omawianych pięciu lat przedstawia

TABLICA XVIII.

	W l a t a c h				
	1918	1919	1920	1921	1922 ^a
Wydatki Ministerstwa na kursy wakacyjne:					
w markach	200.000	240.000	1,750.000	9,000.000	36,000.000
w dolarach \$ ¹⁾	—	15.000	9.943	6.961	8.637
Liczba słuchaczy kursów	3.832	3.800	3.147	4.737	5.751
Koszt kształcenia jednego słuchacza:					
w markach	52	63	556	1.900	6.260
w dolarach \$	—	3,94	3,16	1,47	1,50

Kwoty powyższe (w liczbach okrągłych) wzięte są na podstawie faktycznych wydatków, nie zaś wprost z budżetu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ze względu na to, że w budżecie kursy wakacyjne są potrakto-

¹⁾ Przeliczenie na dolary zostało dokonane według przeciętnego kursu z drugiego kwartału każdego roku, a mianowicie w r. 1919 dolar — 16 mk, w r. 1920 — 176 mk, w r. 1921 — 1.293 mk, w r. 1922 — 4.168 mk. Kurs dolara według Rocznika statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1920/22 część II, str. 248. Warszawa 1923.

wane wspólnie z pokrewnymi instytucjami w rozdziale: Kształcenie nauczycieli czynnych.

Stosunek wydatków ze strony Państwa na jednego słuchacza kursów wakacyjnych do przeciętnej płacy nauczyciela szkół powszechnych, mającego 15 lat pracy, małą rodzinę w miejscowości II kategorii, uwypukla za dwa ostatnie lata

TABLICA XIX.

	W r. 1921	W r. 1922
Koszt miesięczny kształcenia na kursach jednego słuchacza w markach	1.900	6.260
Przeciętne miesięczne pobory nauczyciela w lipcu w markach	11.840	79.190
Koszt kształcenia jednego słuchacza stanowi procent miesięcznych poborów przeciętnego nauczyciela	16	8

Przy bardzo skromnych poborach, jakie nauczycielstwo otrzymywało w powyższych latach, niewielkie kwoty, stanowiące koszt jednego słuchacza na kursach, wskazują na niezmiernie oszczędne prowadzenie kursów. Przytem, jak wynika z tablicy XVIII, w miarę spadku waluty koszty kursów, obliczone w jednostkach stałych, obniżały się z roku na rok (jeśli abstrahujemy od nieznacznej podwyżki w r. 1922). I rzeczywiście koszt kursów wakacyjnych w całym Państwie, stanowiących organizację o tak wielkich rozmiarach, wynosi w stosunku do budżetu szkolnictwa powszechnego około dwóch promille, jak to przedstawia

TABLICA XX.

	W r. 1921	W r. 1922
	w tysiącach marek	
Budżet kursów wakacyjnych w całym Państwie .	14.500	70.000
Budżet szkolnictwa powszechnego	7,789.326	32,147.698
Budżet kursów stanowi procent budżetu szkolnictwa powszechnego	0,19	0,22

Zaznaczyć należy, że budżet z r. 1921 zarówno szkolnictwa powszechnego jak i kursów wakacyjnych nie obejmuje b. zaboru pruskiego.

Bardzo skromną pozycję, jaką przeznaczono w budżecie Ministerstwa na ułatwienie uczestnikom utrzymania na kursach, często zwiększały poważnie ciała komunalne. Wysokość tych zasiłków w dwóch ostatnich latach z podziałem na województwa uwzględnia

TABLICA XXI.

Zasiłki na kursy wakacyjne od ciał komunalnych wyniosły ogółem			
	w r. 1921		w r. 1922
W woj. Białostockiem	485.000 mk =	375 \$	2,892.000 mk = 694 \$
„ Kieleckiem	528.625 „ =	409 „	3,428.000 „ = 822 „
„ Lubelskiem	1,102.000 „ =	852 „	4,725.904 „ = 1.134 „
„ Łódzkim	3,564.500 „ =	2.756 „	5,892.918 „ = 1.414 „
„ Warszawskiem	1,582.550 „ =	1.224 „	6,520.321 „ = 1.564 „
Razem	7,262.675 mk =	5.616 \$ ¹⁾	23,459.143 mk = 5.628 \$

Z zestawienia powyższego wynika, że zasiłki na kursy ze strony ciał komunalnych niewiele były mniejsze od dotacyj państwowych na te cele i wynosiły za dwa ostatnie lata od 40 do 45⁰/o wydatków ogólnych kursów, jak to uwydatnia

TABLICA XXII.

	W r. 1921		W r. 1922	
	w liczbach bezwzględnych (w tysiącach marek)	w liczbach względnych	w liczbach bezwzględnych (w tysiącach marek)	w liczbach względnych
Całkowite wydatki na kursy wakacyjne w 5 województwach . . .	16.200	100,0	59.500	100,0
Z tego pokryło:				
Państwo	9.000	55,0	36.000	60,0
ciała komunalne . . .	7.200	45,0	23.500	40,0

Zaznaczyć jednak należy, że o ile fundusze, przeznaczone przez Państwo na cele kursów, były rozkładane między poszczególne kursy mniej więcej równomiernie, o tyle znów w uposażeniu poszczególnych kursów przez ciała komunalne są wielkie wahania. Znaczne te różnice widoczne są już przy zestawieniu zasiłków ze strony ciał komunalnych województwami, jak to przedstawione zostało na tablicy XXI. Z danych tych wynika, że według wysokości zasiłków, liczonych

¹⁾ Przeliczenia dokonano na zasadach, przyjętych przy tablicy XVIII.

łącznie w latach 1921 i 1922, na pierwszym miejscu stoi województwo łódzkie (zasiłki w wysokości 4170 dol.), potem idą: województwo warszawskie (2.788 dol.), lubelskie (1.986 dol.), kieleckie (1.231 dol.), wreszcie białostockie (1.069 dol.).

Różnice pod względem ofiarności poszczególnych ciał komunalnych na cele kursów wystąpią jeszcze jaskrawiej przy zestawieniu zasiłków powiatami lub samodzielnie gminami miejskimi. Tak np. w ciągu lat 1921 i 1922 największe zasiłki od ciał komunalnych otrzymały kursy wakacyjne: w Łodzi (wartości 1.099 dolarów), oraz w powiatach: łódzkim (912), niezawskim (543), sochaczewskim (425), warszawskim (369), kolskim (359), łączyskim (317) i w konińskim (307). Najstabilniej zostały zasilone kursy w powiatach: włoszczowskim (wartości 24 dol.), kutnowskim (18), włocławskim (17), puławskim (16), bielskim podl. (12), pułuskim (12), radzyńskim (8) i częstochowskim (3). Wreszcie żadnych zasiłków na kursy od ciał komunalnych nie otrzymały w ciągu lat 1921 i 1922 następujące powiaty: janowski lubelski, łowicki, mińsko-mazowiecki, ostrołęcki i stopnicki.

Większość kursów otrzymała w ciągu wymienionych dwu lat zasiłki wartości od 50—200 dolarów.

UDZIAŁ NAUCZYCIELSTWA W KURSACH WEDŁUG POWIATÓW W LATACH 1921 i 1922.

Dla zilustrowania ruchu nauczycieli w poszczególnych powiatach pięciu województw¹⁾ pod względem uzupełniającego kształcenia się na kursach wakacyjnych została zestawiona za lata 1921 i 1922 tablica XXIII.

Tablica ta, podana niżej, uwzględnia: 1-o ogólną liczbę nauczycieli w powiecie, 2-o liczbę kursów, jakie odbyły się w wymienionych latach na terenie powiatu, 3-o liczbę nauczycieli w poszczególnych powiatach, którzy wzięli udział w kursach wogóle, oraz we własnym powiecie, wreszcie 4-o liczbę miejscowości, do których udawali się oni na kursy w ciągu jednych wakacyj.

Według przytoczonego zestawienia liczba kursów w poszczególnych powiatach w ciągu wymienionych lat waha się od 0 do 9.

¹⁾ W tablicy tej nie uwzględnia się przyłączonych do okręgu białostockiego w r. 1922 czterech powiatów województwa nowogrodzkiego.

Udział nauczycieli, pracujących w poszczególnych powiatach, był również bardzo różny; najmniejsza liczba słuchaczy kursów pochodziła w ciągu omawianych dwóch lat z miasta Łodzi (27) oraz powiatu kutnowskiego (35), największa z powiatu łaskiego (358).

Nauczycielstwo to brało udział bądź w kursach, urządzanych we własnym powiecie, bądź udawało się poza własny powiat. Okazuje się jednak przy ściślejszem zestawieniu, że istnieje dość bliski związek między liczbą urządzanych kursów na terenie powiatu a udziałem wogóle w kursach nauczycielstwa z tegoż powiatu. Tak więc powiat, z którego nauczyciele najliczniej uczestniczyli w kursach (łaski) ma jednocześnie dużą liczbę kursów (9), powiaty z liczbą słuchaczy od 200 do 300 mają przeważnie 5 i 6 kursów, od 150 do 200 słuchaczy — 4 do 6 kursów, od 50 do 150 słuchaczy — 1 lub 2 kursy, mniej niż 50 słuchaczy — przeważnie kursów nie mają wcale.

Udział nauczycieli na kursach, wykazany w liczbach względnych, przedstawia jeszcze większe wahania. Najmniejszy procent słuchaczy kursów przeciętny za dwa lata w stosunku do ogółu nauczycieli w danym inspektoracie szkolnym wykazują przedewszystkiem wielkie miasta, w których nauczyciele mają warunki do uzupełniania swego wykształcenia w ciągu roku, a mianowicie: miasto Łódź (1,2%), m. st. Warszawa (1,5%), następnie powiaty lubelski (5%), olkuski (11%), kutnowski (12%), największy zaś procent — powiaty sochaczewski (57%) i suwalski (72%).

Przy wybieraniu siedziby kursów nauczycielstwo przejawiało naogół dużą ruchliwość, przyczem w roku 1922 widać pod tym względem postęp w stosunku do roku poprzedniego. Gdy bowiem w roku 1921 powiatów, z których nauczycielstwo rozjechało się co najmniej do dwudziestu miejscowości, było 5, to w roku 1922 takich powiatów było 17. Największą ruchliwość osiągnęło w roku 1921 nauczycielstwo powiatu łomżyńskiego (udział w kursach w 32 miejscowościach), w roku 1922 — powiatu będzińskiego (w 30 miejscowościach). Udział w kursach mniej niż w 6 miejscowościach wykazało w roku 1921 nauczycielstwo tylko 8 powiatów, w roku 1922—3 powiatów, przyczem tylko w powiecie suwalskim w roku 1921 nauczycielstwo brało udział wyłącznie w jednym kursie, urządzonym na miejscu.

TABLICA XXIII.

Liczba porz.	Inspektorat szkolny	Liczba nauczycieli w powiecie ¹⁾	Liczba kursów	Liczba nauczycieli, którzy wzięli u- dział w kursach we własnym po- wiecie	Liczba naucz., któ- rzy wzięli udział w kursach	Liczba nauczycieli, którzy wzięli u- dział w kursach, stanowi procent ogółu nauczy- cieli w powiecie	Liczba miejscowo- ści, do których nauczyciele udali się na kursy
WOJ. BIAŁOSTOCKIE							
1	Augustów w r. 1920/21	104	1	30	36	35 ⁰ / ₀	2
		117	1	9	26	22 ⁰ / ₀	8
2	Białystok	250	1	50	94	38 ⁰ / ₀	22
		387	2	98	149	39 ⁰ / ₀	20
3	Bielsk	221	2	41	73	33 ⁰ / ₀	10
		343	2	51	79	23 ⁰ / ₀	15
4	Grodno	— ¹⁾	2	84	87	—	3
		188	4	111	117	62 ⁰ / ₀	3
5	Kolno	79	—	—	35	44 ⁰ / ₀	17
		118	1	36	62	53 ⁰ / ₀	15
6	Łomża	185	1	12	80	43 ⁰ / ₀	32
		253	5	68	132	52 ⁰ / ₀	21
7	Ostrołęka	100	—	—	39	39 ⁰ / ₀	19
		142	—	—	37	25 ⁰ / ₀	17
8	Ostrów	143	—	—	49	34 ⁰ / ₀	16
		152	1	6	38	25 ⁰ / ₀	18
9	Sokółka	101	—	—	39	39 ⁰ / ₀	14
		154	2	24	45	29 ⁰ / ₀	23
10	Suwałki i Sejny . . .	108	2	100	100	93 ⁰ / ₀	1
		133	2	63	67	50 ⁰ / ₀	5
11	Szczuczyn	108	1	25	34	31 ⁰ / ₀	7
		108	1	40	62	57 ⁰ / ₀	10
12	Wołkowysk	— ¹⁾	1	56	57	—	2
		161	1	72	73	45 ⁰ / ₀	2
13	Wysokie Mazowieckie .	160	—	—	31	19 ⁰ / ₀	12
		157	—	—	41	26 ⁰ / ₀	19
WOJ. KIELECKIE							
1	Będzin	549	2	45	121	22 ⁰ / ₀	31
		616	2	22	162	26 ⁰ / ₀	39
2	Częstochowa	417	1	32	47	11 ⁰ / ₀	8
		419	1	25	55	13 ⁰ / ₀	20
3	Iłża	220	1	11	49	22 ⁰ / ₀	18
		204	1	29	71	30 ⁰ / ₀	14

¹⁾ Na podstawie niedrukowanych materiałów statystycznych Ministerstwa W. R. i O. P. W roku 1920/21 brak danych co do Grodna i Wołkowyska, w roku 1921/22 — co do Konina (patrz str. 78).

Liczba porz.	Inspektorat szkolny	Liczba nauczycieli w powiecie	Liczba kursów	Liczba nauczycieli, którzy wzięli u- dział w kursach we własnym po- wiecie	Liczba naucz., któ- rzy wogółem wzięli udział w kursach	Liczba nauczycieli, którzy wzięli u- dział w kursach, stanowił procent ogółu nauczy- cieli w powiecie	Liczba miejscow- ści, do których nauczyciele udali się na kursy
4	Jędrzejów w r. 1920/21 1921/22	194	1	19	29	15 ⁰ / ₁₀	6
		193	—	—	42	22 ⁰ / ₁₀	16
5	Kielce	220	2	25	39	18 ⁰ / ₁₀	8
		223	1	9	26	12 ⁰ / ₁₀	13
6	Końskie	250	—	—	59	24 ⁰ / ₁₀	23
		282	1	38	62	22 ⁰ / ₁₀	15
7	Kozienice	232	1	38	68	29 ⁰ / ₁₀	12
		230	1	33	72	31 ⁰ / ₁₀	19
8	Miechów	273	1	8	41	15 ⁰ / ₁₀	12
		288	1	15	51	17 ⁰ / ₁₀	14
9	Olkusz	222	1	3	23	10 ⁰ / ₁₀	13
		216	1	6	26	12 ⁰ / ₁₀	16
10	Opatów	196	1	25	52	27 ⁰ / ₁₀	14
		226	1	35	68	30 ⁰ / ₁₀	15
11	Opoczno	169	1	17	39	23 ⁰ / ₁₀	13
		190	1	14	67	35 ⁰ / ₁₀	24
12	Pińczów	192	1	25	50	26 ⁰ / ₁₀	11
		196	1	14	37	19 ⁰ / ₁₀	13
13	Radom	411	2	22	41	10 ⁰ / ₁₀	12
		401	2	32	62	15 ⁰ / ₁₀	25
14	Sandomierz	154	1	35	58	38 ⁰ / ₁₀	13
		166	1	9	35	21 ⁰ / ₁₀	14
15	Stopnica	216	—	—	28	13 ⁰ / ₁₀	11
		195	—	—	31	16 ⁰ / ₁₀	12
16	Włoszczowa	96	1	16	26	27 ⁰ / ₁₀	11
		104	1	29	42	40 ⁰ / ₁₀	12
WOJ. LUBELSKIE							
1	Biała	118	3	80	89	75 ⁰ / ₁₀	4
		165	2	47	94	57 ⁰ / ₁₀	22
2	Biłgoraj	131	—	—	15	11 ⁰ / ₁₀	10
		143	1	28	46	32 ⁰ / ₁₀	7
3	Chełm	223	1	51	98	44 ⁰ / ₁₀	12
		260	2	49	85	33 ⁰ / ₁₀	15
4	Garwolin	206	3	54	77	37 ⁰ / ₁₀	13
		302	2	59	97	32 ⁰ / ₁₀	24
5	Hrubieszów	175	—	—	57	32 ⁰ / ₁₀	20
		209	1	38	78	37 ⁰ / ₁₀	19

Liczba porz.	Inspektorat szkolny	Liczba nauczycieli w powiecie	Liczba kursów	Liczba nauczycieli, którzy wzięli udział w kursach we własnym powiecie	Liczba naucz., którzy wzięli udział w kursach	Liczba nauczycieli, którzy wzięli udział w kursach, stanowi procent ogółu nauczycieli w powiecie	Liczba miejscowości, do których nauczyciele udali się na kursy
6	Janów Lub. w r. 1920/21	199	1	19	29	15 ⁰ / ₁₀	5
	1921/22	218	—	—	80	37 ⁰ / ₁₀	19
7	Janów Podlaski (Konstantynów)	124	1	32	54	44 ⁰ / ₁₀	7
		159	2	43	44	27 ⁰ / ₁₀	6
8	Krasnystaw	163	1	8	40	25 ⁰ / ₁₀	17
		169	—	—	27	16 ⁰ / ₁₀	14
9	Lubartów	239	2	73	87	36 ⁰ / ₁₀	7
		245	2	53	76	31 ⁰ / ₁₀	16
10	Lublin	512	2	19	21	4 ⁰ / ₁₀	3
		535	1	2	31	5 ⁰ / ₁₀	15
11	Łuków	187	1	36	70	37 ⁰ / ₁₀	16
		193	2	46	83	43 ⁰ / ₁₀	22
12	Puławy	273	—	—	45	16 ⁰ / ₁₀	16
		287	—	—	56	20 ⁰ / ₁₀	22
13	Radzyń	178	1	37	82	46 ⁰ / ₁₀	17
		201	1	50	81	40 ⁰ / ₁₀	12
14	Siedlce	220	2	50	76	35 ⁰ / ₁₀	12
		266	2	64	103	39 ⁰ / ₁₀	19
15	Sokołów	123	1	18	56	46 ⁰ / ₁₀	15
		146	1	18	96	66 ⁰ / ₁₀	23
16	Tomaszów	210	1	11	30	14 ⁰ / ₁₀	9
		218	1	14	38	18 ⁰ / ₁₀	12
17	Węgrów	128	1	31	53	41 ⁰ / ₁₀	9
		145	1	40	75	52 ⁰ / ₁₀	17
18	Włodawa	128	1	38	48	37 ⁰ / ₁₀	6
		149	1	25	32	21 ⁰ / ₁₀	8
19	Zamość	231	2	36	63	27 ⁰ / ₁₀	13
		259	4	69	88	34 ⁰ / ₁₀	12
WOJ. ŁÓDZKIE							
1	Brzeziny	273	1	24	91	37 ⁰ / ₁₀	15
		331	1	38	78	24 ⁰ / ₁₀	18
2	Kalisz	271	3	49	92	38 ⁰ / ₁₀	14
		272	2	57	82	30 ⁰ / ₁₀	18
3	Koło	208	1	37	56	27 ⁰ / ₁₀	8
		199	1	23	36	18 ⁰ / ₁₀	10
4	Konin	180	2	15	42	23 ⁰ / ₁₀	10
		—	2	28	72	—	17

Liczba porz.	Inspektorat szkolny	Liczba nauczycieli w powiecie	Liczba kursów	Liczba nauczycieli, którzy wzięli u- dział w kursach we własnym po- wiecie	Liczba naucz., któ- rzy wzięli udział w kursach	Liczba nauczycieli, którzy wzięli u- dział w kursach, stanowi procent ogółu nauczy- cieli w powiecie	Liczba miejscow- ści, do których nauczyciele udali się na kursy
5	Łask . . . w r. 1920/21	387	5	185	214	55 ⁰ / ₁₀	7
	1921/22	397	4	123	144	36 ⁰ / ₁₀	14
6	Łęczyca	212	2	69	91	43 ⁰ / ₁₀	13
		205	1	35	59	29 ⁰ / ₁₀	13
7	Łódź miasto	1049	—	—	13	1,2 ⁰ / ₁₀	5
		1239	—	—	14	1,1 ⁰ / ₁₀	6
8	Łódź powiat	261	3	30	43	15 ⁰ / ₁₀	8
		277	2	26	50	18 ⁰ / ₁₀	15
9	Piotrków	367	4	109	145	40 ⁰ / ₁₀	11
		417	1	35	88	20 ⁰ / ₁₀	22
10	Radomsko	279	1	24	46	16 ⁰ / ₁₀	8
		270	1	40	64	24 ⁰ / ₁₀	8
11	Słupca	149	1	17	39	26 ⁰ / ₁₀	7
		142	1	26	53	37 ⁰ / ₁₀	15
12	Sieradz	384	1	9	52	14 ⁰ / ₁₀	16
		355	—	—	31	9 ⁰ / ₁₀	13
13	Turek	178	1	35	58	33 ⁰ / ₁₀	11
		178	1	35	59	33 ⁰ / ₁₀	12
14	Wieluń	249	2	31	78	31 ⁰ / ₁₀	11
		224	—	—	42	19 ⁰ / ₁₀	16
WOJ. WARSZAWSKIE							
1	Błonie	135	—	—	49	36 ⁰ / ₁₀	10
		167	1	34	64	38 ⁰ / ₁₀	17
2	Ciechanów	131	1	25	51	38 ⁰ / ₁₀	14
		132	1	26	54	41 ⁰ / ₁₀	14
3	Gostynin	137	1	10	26	19 ⁰ / ₁₀	9
		141	1	18	46	32 ⁰ / ₁₀	11
4	Grójec	210	1	7	20	9 ⁰ / ₁₀	6
		193	1	19	32	17 ⁰ / ₁₀	11
5	Kutno	150	—	—	12	8 ⁰ / ₁₀	8
		137	—	—	23	16 ⁰ / ₁₀	14
6	Lipno	145	1	6	45	31 ⁰ / ₁₀	14
		159	1	50	72	45 ⁰ / ₁₀	10
7	Łowicz	156	1	7	40	26 ⁰ / ₁₀	9
		160	1	5	40	25 ⁰ / ₁₀	14
8	Maków	106	1	26	40	37 ⁰ / ₁₀	8
		130	1	21	55	42 ⁰ / ₁₀	22

Liczba porz.	Inspektorat szkolny	Liczba nauczycieli w powiecie	Liczba kursów	Liczba nauczycieli, którzy wzięli u- dział w kursach we własnym po- wiecie	Liczba naucz., któ- rzy wogóle wzięli udział w kursach	Liczba nauczycieli, którzy wzięli u- dział w kursach, stanowi procent ogółu nauczy- cieli w powiecie	Liczba miejscowo- ści, do których nauczyciele udali się na kursy
9	Mińsk-Mazow. w r. 1920/21	146	1	22	48	33 ⁰ / ₀	6
	1921/22	191	2	15	31	22 ⁰ / ₀	12
10	Mława	133	1	25	55	41 ⁰ / ₀	8
		153	1	11	62	40 ⁰ / ₀	22
11	Nieszawa	197	3	105	116	59 ⁰ / ₀	6
		204	3	53	76	37 ⁰ / ₀	15
12	Płock	197	2	33	48	25 ⁰ / ₀	12
		221	3	67	85	38 ⁰ / ₀	9
13	Płońsk	137	1	17	43	31 ⁰ / ₀	13
		136	1	17	51	37 ⁰ / ₀	20
14	Przasnysz	103	—	—	25	24 ⁰ / ₀	11
		127	1	44	68	53 ⁰ / ₀	15
15	Pułtusk	143	—	—	23	16 ⁰ / ₀	10
		170	1	27	56	33 ⁰ / ₀	15
16	Radzymin	112	—	—	26	23 ⁰ / ₀	8
		115	—	—	36	31 ⁰ / ₀	18
17	Rawa	139	—	—	23	17 ⁰ / ₀	13
		141	1	20	45	32 ⁰ / ₀	12
18	Rypin	135	—	—	52	39 ⁰ / ₀	7
		137	1	40	60	44 ⁰ / ₀	7
19	Sierpc	122	1	20	55	45 ⁰ / ₀	10
		124	1	29	69	55 ⁰ / ₀	17
20	Skierniewice	117	1	15	34	29 ⁰ / ₀	11
		145	3	37	52	33 ⁰ / ₀	10
21	Sochaczew	105	2	60	71	68 ⁰ / ₀	8
		114	2	40	53	46 ⁰ / ₀	12
22	Warszawa miasto . . .	1452	9	24	30	2 ⁰ / ₀	6
		1546	5	21	28	1,8 ⁰ / ₀	8
23	Warszawa powiat . . .	285	—	31	44	15 ⁰ / ₀	10
		374	—	15	76	20 ⁰ / ₀	23
24	Włocławek	251	—	—	51	20 ⁰ / ₀	16
		272	2	23	63	23 ⁰ / ₀	18



SPIS RZECZY.

	Str.
Przedmowa	3
Wstęp	5
Ogólny rozwój	10
Typy kursów	14
Stopnie	20
Czas trwania	24
Program	27
Udział nauczycielstwa	31
Poziom umysłowy słuchaczy kursów	35
Prelegenci	38
Praca na kursach	45
Współzycie	58
Organizacja gospodarcza	65
Koszty prowadzenia kursów	71
Udział nauczycielstwa w kursach według powiatów w latach 1921 i 1922	74

Biblioteka Główna WSP
w Krakowie

WYDAWNICTWA

MINISTERSTWA WYZNAŃ REL. I OŚWIECENIA PUBL.

Programy:

Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych:

1) Religja (0'40) — 2) Język polski (0'60) — 3) Języki obce (0'40) — 4) Historia (0'25) — 5) Geografia (0'25) — 6) Przyroda (0'80) — 7) Rachunki z geometrią (0'50) — 8) Gry i gimnastyka (0'20) — 9) Śpiew (0'50) — 10) Roboty ręczne (0'35) — 11) Rysunki (0'25) — 12) Ogólne wskazówki metodyczne (0'25) — 13) Rozkład godzin (0'25).

Program nauki w państwowych seminarjach naucz. (wyczerpany).

Przykłady rozwinięcia programu nauki w semin. naucz. Zeszyt I. Botanika i zoologia (0'25).

Programy kursów wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych: Kurs humanistyczny (0'70) — Kurs fizyko-matematyczny (0'70) — Kurs metodyczno-pedagogiczny (0'60) — Kurs geograficzno-przyrodniczy (0'60) — Kurs rysunku i robót ręcznych (0'65).

Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski. Statut i program (0'70).

Program gimnazjum państwowego niższego (wydanie nowe w przygotowaniu).

Program gimnazjum państwowego wyższego: 1) Wydział przyrodniczo-matematyczny (2'20) — 2) Wydział humanistyczny (2'00) — 3) Wydział klasyczny (1'50) — 4) Język łaciński. Wskazówki metodyczne do programu Wydziału humanistycznego (1'20) — 5) Język polski. Wskazówki metodyczne do programu gimn. państwowego (6'30).

Zasady planu nauczania w szkole średniej (1'70).

Materiały i opracowania z zakresu pedagogiki:

Librachowa M. i Selmowiczówna H. — Pogadanki z dziećmi. Cz. I.

Pierwszy rok nauczania (1'20).

Haberkantówna W. dr. — Protokoły lekcji przyrodznawstwa.

Cz. I (1'70) — Cz. II (1'70) — Cz. III (1'90).

SKŁAD GŁÓWNY: **KSIAŻNICA-ATLAS**

WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT L. 59 — LWÓW, UL. CZARNIECKIEGO L. 12

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH!

WYDAWNICTWA

MINISTERSTWA WYZNAŃ REL. I OŚWIECENIA PUBL.

Materiały i opracowania z zakresu pedagogiki:

- Czapczyński T.* — Ćwiczenia w mówieniu (1'20).
Z pierwszego zjazdu dyrektorów gimnazjów państwowych w Warszawie od 8–10 kwietnia 1920 r.: *Nawroczyński B. dr.*: Najpilniejsze postulaty dydaktyczne. — *Jarosław J. dr.*: Zadania dydaktyczne dyrektora gimnazjum (0'70).
Gayówna D. — *Tradescantia Zebrina*. Przyczynek metodyczny do ćwiczeń botanicznych w szkole (0'80).
— Organizacja ćwiczeń zoologicznych. Kęgówce (1'70).
Gemborek E. — Ośliczka (*Asellus aquaticus*) jako materiał do ćwiczeń w szkole (2'—).

Wydawnictwa Komisji pedagogicznej M. W. R. i O. P.:

- Jotejko J. dr.* — Poziom inteligencji uczniów gimnazjum niższego. Badania eksperymentalne (1'90).
Librachowa M. — Rozumowanie dzieci. Badania eksperymentalne (1'20).
Nawroczyński B. dr. — Uczeń i klasa. Zagadnienia pedagogiczne, związane z nauczaniem i organizowaniem klasy szkolnej (6'60).
Bykowski L. dr. — Badania eksperymentalne nad znaczeniem współzawodnictwa (3'30).
Falski M. — Materiały do projektu sieci szkół powszechnych.

Różne:

- O uczniu żołnierzu — w opracowaniu K. Konarskiego (3'30).
Spis szkół średnich ogólnokształcących Rzeczypospolitej Polskiej (2'10).
Falski M. — Materiały do projektu realizacji powszechnego nauczania (2'—).
Sołtysik T. — Wskazówki dla praktykantów zawodu nauczycielskiego (0'35).

SKŁAD GŁÓWNY: **KSIĄŻNICA-ATLAS**

WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT L. 59 — ŁWÓW, UL. CZARNIECKIEGO L. 12

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH